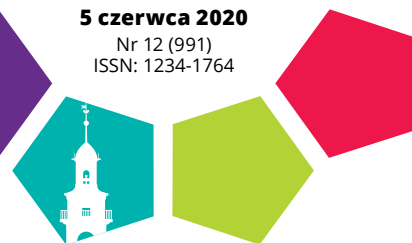


WIADOMOŚCI RATUSZOWE

5 czerwca 2020

Nr 12 (991)
ISSN: 1234-1764



Informator Urzędu
Miejskiego w Cieszynie



NOWA RZECZYWISTOŚĆ

Co zmieniło się po IV etapie
zdejmowania obostrzeń?

S. 5-7 >>



DOMOWE GRANIE

Muzyka na żywo bez
wychodzenia z domu!

S. 12 >>



MURALE WYBRANE

Jury zdecydowało, jakie murale
ozdobią Aleję O. Madeckiego.

S. 13 >>



„ODNALEŹĆ SIEBIE”

Rozpoczynamy publikację
powieści w odcinkach.

S. 14-17 >>



PIĘKNIE JAK W CIESZYNIE

Zieleń, pełne uroku skwery, a przede wszystkim wyremontowane ulice i odrestaurowane budynki. Trudno nie zauważyć zmian, jakie zachodzą w Cieszynie. Tym bardziej, że towarzyszą im zupełnie nowe inwestycje, wpływające nie tylko na komfort życia mieszkańców, **ale również na wizerunek naszego miasta.**

Więcej na s. 2-3 >>

Tak zmienia się Cieszyn – cz. 1

Z mapy znikają zniszczone i nadgryzione zębem czasu zaułki, a ich miejsce zajmują okazałych rozmiarów budynki – jednym z nich jest nowy apartamentowiec w ścisłym centrum Cieszyna zlokalizowany na skrzyżowaniu ulic 3 Maja i Pokoju.

Ponieważ pamiętać musimy, że atrakcyjność inwestycyjna nie jest dana żadnemu miastu raz na zawsze, dodatkową zaletą z pewnością jest fakt, że wiele pięknych, często zabytkowych, ale zniszczonych budynków nie jest burzonych, ale dostaje drugie życie, by po gruntownej modernizacji przedstawiać się okazale i godnie reprezentować miejsce, w którym dawno temu stały. Takim przykładem może być pięknie odnowiona elewacja budynku, w którym mieści się Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika (ul. Plac Wolności), jak również budynek po dawnej Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej (ul. Pokoju 1), który ostatecznego kształtu dopiero nabierze, ale już teraz widać, że wszystko zmierza do metamorfozy tego miejsca w kompleks nowoczesnych budynków.

Kierowcy z pewnością zauważyli również zmiany, jakie zaszły w rejonie ulicy Katowickiej. I mowa tu nie tylko o przebudowie skrzyżowania, ale również o budowie łącznika ul. Katowickiej i ul. Motelowej, który tworzy nowy – czwarty wlot na rondo. Zmieniają się również nasze osiedla, na których nie tylko przybywa parkingów, ale nie brakuje również ciekawych propozycji dla dzieci i młodzieży. Takim przykładem może być tor rowerowy „Pumptrack”, który pojawił się w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 2 i sąsiednich bloków. Po liczbie osób korzystających z atrakcji widać, że pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę. I nic w tym dziwnego, bo miejsce pozwala na aktywność fizyczną wszystkim użytkownikom rowerów, hulajnóg, deskorolek i rolek.

W kolejnych numerach Wiadomości Ratuszowych będziemy pokazywali, jak zmienia się nasze miasto. Mamy nadzieję, że dzięki temu nie tylko zaprezentujemy Państwu zachodzące zmiany w najbliższym otoczeniu, ale również zachęcimy do spacerów i odkrywania na nowo przestrzeni Cieszyna. ♦

BSK



Budowa łącznika ul. Katowickiej i ul. Motelowej - inwestycja prywatna



Pumptrack na osiedlu Liburnia - inwestycja Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszynianka”



**POLUB CIESZYN
NA FACEBOOK**
fb.com/MiastoCieszyn



Apartamenty przy ul. Pokoju - inwestycja prywatna



Apartamenty przy ul. Pokoju - inwestycja prywatna



Budynki mieszkalne przy ul. 3 Maja - inwestycja prywatna



Budynki mieszkalne przy ul. 3 Maja - inwestycja prywatna



Nowy sektor targowiska rolno-spożywczego - inwestycja miejska



Odnowiona elewacja przy Placu Wolności - inwestycja miejska



INSTYTUCJE KULTURY CIESZYNA CZEKAMY NA CIEBIE!



BIBLIOTEKA MIEJSKA

- ul. Głęboka 15
- 33 852 07 10
- biblioteka@biblioteka.cieszyn.pl
- www.biblioteka.cieszyn.pl
- książki • spotkania • multimedia • czytelnia • zajęcia dla dzieci i młodzieży • warsztaty dla seniorów



TEATR IM. ADAMA MICKIEWICZA

- Plac Teatralny 1
- 33 858 16 52
- teatr.cieszyn@gmail.com
- www.teatr.cieszyn.pl
- spektakle • koncerty • kabarety • festiwale • konferencje • warsztaty

Polecamy również:

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

- ul. T. Regeera 6
- 33 851 29 33
- mc@muzeum-cieszyn.op.pl
- www.muzeumcieszyn.pl
- unikatowe eksponaty • zwiedzanie • wystawy • spotkania

MUZEUM DRUKARSTWA

- ul. Głęboka 50,
- 33 851 16 30
- muzeumdrukarswa@op2.pl
- www.muzeumdrukarswa.pl
- unikatowe eksponaty • zwiedzanie • wystawy • spotkania • warsztaty



CIESZYŃSKI OŚRODEK KULTURY „DOM NARODOWY”

- Rynek 12
- 33 851 07 11
- sekretariat@domnarodowy.pl
- www.domnarodowy.pl
- koncerty • spektakle • warsztaty • spotkania • edukacja kulturalna • zajęcia dla dzieci i młodzieży • Miejska Orkiestra Dęta Cieszyńska • mażoretki - Cieszyńskie Gwiazdeczki • Amatorska Grupa Gitarowa • Centrum Folkloru Śląska Cieszyńskiego • Miejska Galeria Sztuki Współczesnej 12 • Galeria Ceglana



ZAMEK CIESZYŃ

- ul. Zamkowa 3 ab.c
- 33 851 08 21
- info@zamekcieszyn.pl
- www.zamekcieszyn.pl
- design • wzornictwo • projektowanie • rzemiosło • warsztaty • turystyka • zabytki • Przedsiębiorczy Cieszyn

MUZEUM PROTESTANTYZMU

- PL. Kościelny 6
- 502 495 835,
- muzeumprotestantyzmu@luteranie.pl
- www.muzeumprotestantyzmu.luteranie.pl
- unikatowe eksponaty • zwiedzanie



KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA

- ul. Mennicza 46
- 33 851 38 41
- ksiaznica@kc-cieszyn.pl
- www.kc-cieszyn.pl
- wykłady • warsztaty • wystawy • zabytki piśmiennictwa • czytelnia • biblioteka cyfrowa • dziedzictwo historyczne



ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA ZIEMI CIESZYŃSKIEJ IM. JANINY MARCINKOWEJ

- ul. Stary Targ 4
- 606 636 815
- zpita@len.pl
- www.facebook.com/ziemiacieszynska
- taniec • śpiew • dziedzictwo regionalne • koncerty • regionalne dziedzictwo kulturowe

MUZEUM IV PUŁKU STRZELCÓW PODHAŁAŃSKICH

- ul. Frysztacka 2
- 604 833 667
- nescior@wp.pl
- FB: Muzeum 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie
- unikatowe eksponaty • historia • zwiedzanie

OSIEDLWIE CENTRUM KULTURY I REKREACJI

- ul. Z. Kossak-Szatkowski 6
- 536 050 906
- pds@mcieszynianka.org.pl
- FB: Osiedlowe Centrum Kultury i Rekreacji
- warsztaty • wykłady • spotkania • wydarzenia

Śledź nas na:

- www.cieszyn.pl
- FB: Cieszyn robi wrażenie
- Instagram: cieszyn_robi_wrazenie

30 maja zdjęto kolejne ograniczenia

Na spacery bez maseczki

Nadszedł czwarty etap znoszenia ograniczeń związanych z COVID-19. Od 30 maja nie trzeba zasłaniać nosa i ust w otwartej przestrzeni pod warunkiem zachowania 2-metrowego odstępu od innych. Noszenie maseczek jest jednak konieczne w niektórych przestrzeniach zamkniętych. **Mimo to nadal musimy zachować szczególną ostrożność w kontaktach z innymi ludźmi.** To od nas zależy, jak dalej rozwinie się epidemia!

W przestrzeni otwartej konieczne jest albo zachowanie dystansu społecznego, albo noszenie maseczki. Jeśli mamy możliwość zachowania 2 metrów odległości od innych, nie musimy zasłaniać ust i nosa. Możemy więc spacerować, jeździć rowerem, chodzić po ulicy, parku, plaży czy parkingu bez maseczki, ale tylko pod warunkiem zachowania odpowiedniego dystansu społecznego (np. na zatłoczonym chodniku konieczne jest zastąpienie ust i nosa).

W niektórych przestrzeniach zamkniętych nadal musimy nosić maseczki. Są to:

- autobusy i tramwaje,
- sklepy,
- kina i teatry,
- salony masażu i tatuażu,
- kościoły,
- urzędy (jeśli idziesz załatwić jakąś sprawę do urzędu).

Dodatkowe miejsca, w których będzie trzeba zasłaniać usta i nos, określa Główny Inspektorat Sanitarny.

W jakich miejscach nie ma takiego obowiązku?

- W pracy – jeżeli pracodawca zapewni odpowiednie odległości między stanowiskami i spełni wymogi sanitarne,



UNSPASH

- w restauracji lub barze – gdy zajmujemy miejsce przy stole.

Zniesione zostały limity osób w sklepach, na targach, na pocztach i w restauracjach. Do tej pory w tych miejscach na 1 osobę musiała przypadać określona powierzchnia lub liczba okienek. Od 30 maja ta zasada przestała obowiązywać. W punktach gastronomicznych nadal jednak musi być zachowana odpowiednia odległość między stolikami. Zanim klienci usiądą do stolika, muszą mieć założone maseczki. Obowiązują również nadal wszystkie wytyczne sanitarne – m.in. dezynfekcja rąk i stolików.

Zniesienie obostrzeń objęło również kościoły i inne miejsca sprawowania kultu religijnego. Rzecz ma się podobnie z uroczystościami pogrzebowymi – nie obowiązuje dotychczasowy limit 50 osób. Ważne! W kościołach i świątyniach wierni muszą zasłaniać usta i nos.

Zgromadzenia i wesela są dozwolone do 150 osób. Od soboty 30 maja w przestrzeniach otwartych dozwolona jest organizacja zgromadzeń, a także koncertów plenerowych, w których bierze udział do 150 osób. Uczestnicy będą musieli jednak zasłaniać usta i nos lub zachować 2-metrowy dystans społecz-

Musimy pamiętać o tym, że otwarcie gospodarki nie znaczy, że wirus przestał być niebezpieczny.

ny. Hotele otwarte są bez ograniczeń – łącznie z restauracjami.

Kolejne obostrzenia zostaną zdjęte 6 czerwca. Działalność będą mogły wznowić w określonych warunkach sanitarnych:

- kina, teatry, opery, balet,
- baseny, siłownie, kluby fitness, sale zabaw i parki rozrywki,
- sauny, solaria, salony masażu i tatuażu.

Możliwa będzie także organizacja targów, wystaw i kongresów. Od 6 czerwca natomiast w hotelach mogą zacząć działać baseny, siłownie, kluby fitness.

Ważne! Otwarcie gospodarki nie zwalnia nas z odpowiedzialności! Pamiętaj o zachowaniu bezpiecznych odległości – dbaj o siebie i innych. ◆

AB/MAT. PRAS.

Zasady funkcjonowania Urzędu Miejskiego

Od 25 maja Urząd Miejski w Cieszynie częściowo poluzował ograniczenia dotyczące załatwiania spraw przez mieszkańców, przedsiębiorców i innych interesantów.

Pomimo że od czasu ogłoszenia stanu epidemii Urząd realizuje prawie wszystkie swoje zadania, do tej pory – z pewnymi wyjątkami – nie można ich było załatwiać w ramach bezpośredniego kontaktu z urzędnikiem.

Obecnie istnieje taka możliwość, jednak tylko w wyznaczonych punktach obsługi klientów znajdujących się:

- w holu Ratusza (Rynek 1) – jedno stanowisko,
- w holu budynku Urzędu Miejskiego przy ul. Kochanowskiego 14 – dwa stanowiska dedykowane do obsługi w zakresie aktów stanu cywilnego, ewidencji ludności, dowodów osobistych i działalności gospodarczej,
- w kasie podatkowej budynku Urzędu przy ul. Srebrnej 2 – jedno stanowisko dedykowane do załatwiania spraw dotyczących podatków.

Drugim warunkiem jest wcześniejsze umówienie swojej wizyty. Można to zrobić w następujący sposób:

- telefonicznie – dzwoniąc pod numer telefonu wydziału lub biura, obsługującego interesantów w danej sprawie (numery telefonów dostępne są na stronie internetowej www.um.cieszyn.pl (zakładka: „Jak załatwić sprawę”) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Cieszyna (www.bip.um.cieszyn.pl),
- poprzez system kolejkowy znajdujący się na stronie www.um.cieszyn.pl (zakładka: „Internetowa rezerwacja wizyt w Urzędzie”), w zakresie spraw dotyczących Urzędu Stanu Cywilnego (rejestracja zgonów, urodzeń, śluby, wydawanie odpisów aktów, itp.) oraz w zakresie wydawania dowodów osobistych, spraw meldunkowych, zezwoleń na sprzedaż alkoholu i działalności gospodarczej.

Doraźnie obsługiwane są tylko osoby w sprawach nagłych, związanych ze sprawami awaryjnymi, itp.

Zwraca się uwagę, że obsługa osób w Urzędzie odbywa się według poniższych zasad:

- osoba obsługiwana powinna mieć założoną maseczkę ochronną oraz rękawiczki ochronne,
- przy stanowisku (zarazem w pomieszczeniu – holu), co do zasady może znajdować się tylko osoba obsługiwana.

Korespondencję nadal należy przesyłać za pomocą środków komunikacji elektronicznej, poprzez operatora pocztowego lub składać osobiście wrzucając pismo do

urny znajdującej się przed drzwiami wejściowymi do budynku Ratusza. Kancelaria ogólna Urzędu nadal nie przyjmuje korespondencji bezpośrednio od interesantów.

Kasa Urzędu przy ul. Srebrnej 2 jest otwarta od 1 czerwca br., a obsługa klientów odbywać się będzie w godzinach od 8:00 do 14:00 każdego dnia. W pomieszczeniu kasy będzie mogła znajdować się tylko jedna osoba (osoba obsługiwana).

W ostatnim czasie w naszym regionie, a także mieście nastąpił przyrost osób zakażonych wirusem wywołującym COVID-19 (wśród osób zakażonych, niestety są także pracownicy Urzędu), dlatego wprowadzone w Urzędzie Miejskim w Cieszynie ograniczenia są konieczne. Mają też za zadanie chronić zdrowie mieszkańców i pracowników Urzędu, zabezpieczyć ciągłość pracy Urzędu i jednostek miejskich, a także Burmistrza i Rady Miejskiej, co dla sprawnego funkcjonowania i bezpieczeństwa samorządu jest konieczne.

Pozostając do Państwa dyspozycji, przepraszamy za utrudnienia, jednocześnie prosimy o przestrzeganie wprowadzonych zasad. ◆

SEKRETARZ MIASTA STANISŁAW KAWECKI

W ostatnim czasie w naszym regionie, a także mieście nastąpił przyrost osób zakażonych wirusem wywołującym COVID-19, dlatego wprowadzone w Urzędzie Miejskim w Cieszynie ograniczenia są konieczne. Mają też za zadanie chronić zdrowie mieszkańców i pracowników Urzędu, zabezpieczyć ciągłość pracy Urzędu i jednostek miejskich, a także Burmistrza i Rady Miejskiej.



Nowa sportowa rzeczywistość

Nowe rozporządzenie Rady Ministrów wraz z dniem 30 maja zniosło obowiązek zakrywania ust i nosa podczas uprawiania sportu na świeżym powietrzu. Zmiany nastąpiły również w organizacji imprez sportowych, które można już urządzać, jednak pod warunkiem ograniczenia wydarzeń do 150 osób, bez udziału publiczności.

Na 6 czerwca zaplanowano natomiast otwarcie basenów, klubów fitness i siłowni. Warto również dodać, że nowe rozporządzenie znosi limity osób przebywających w halach i salach sportowych, a także umożliwia korzystanie z szatni i wężła sanitarnego. Wszystko wskazuje więc na to, że małymi krokami wracamy do sportowej rzeczywistości. Zachęcamy więc wszystkich mieszkańców Cieszyna do korzystania z dostępnych obiektów na terenie naszego miasta i wznowienia swoich zajęć sportowych. Szczegółowe informacje na temat obiektów oraz cen znajdują się na stronie sport.cieszyn.pl.

Przypominamy, że **na terenie Hali Widowiskowo-Sportowej im. Cieszyńskich Olimpijczyków funkcjonuje między innymi rolnikowisko oraz korty do badmintonu**. Dostępne są również inne formy aktywności po wcześniejszym uzgodnieniu z kierownictwem hali. Obiekt czynny jest codziennie w godz. 9:00 – 20:00. W tym czasie dostępne są również korty przy HWS na ul. Sportowej 1. Na obiektach obowiązuje wcześniejsza rezerwacja pod numerem telefonu: 33 851 0007, 512 120 989. kontakt także e-mail: hws@um.cieszyn.pl.



UNSPASH

Zachęcamy wszystkich do aktywności fizycznej, róbmy to jednak pamiętając o wytycznych i zdrowym rozsądku. Szczegóły: sport.cieszyn.pl ◆



BSK

Mieszkania dla lekarzy Szpitala Śląskiego

Podpisano porozumienie między Miastem Cieszyn, Szpitalem Śląskim i Zakładem Budynków Miejskich Sp. z o.o. Do dyspozycji kadry medycznej trafiły cztery mieszkania.

– Cieszę się, że możemy w taki sposób wspomóc funkcjonowanie Szpitala Śląskiego. Dzięki przyjętej we wrześniu 2019 roku przez Radę Miejską uchwale, możemy oddać do dyspozycji Szpitala Śląskiego mieszkania wchodzące w skład zasobów Gminy Cieszyn. Ważne, by kadra medyczna miała jak najbliżej do miejsca pracy, szczególnie teraz, w czasie epidemii.



KK

Mam nadzieję, że w ten sposób właśnie w Cieszynie lekarze zbudują nie tylko swoje życie zawodowe, ale także codzienność – komentuje Gabriela Staszkiwicz.

Współpraca na tym polu będzie kontynuowana. ◆

KK

Czy symbol miasta stanowi zagrożenie?

Gołębie w Cieszynie

Gołębie są jednymi z wielu zwierząt, które doskonale zdołały się przystosować do życia w przestrzeni miejskiej. Najliczniejszym gatunkiem jest tzw. gołąb miejski. W miastach można także spotkać grzywacza oraz sierpówkę, które ma nieco inne zwyczaje żerowania (żeruje samotnie lub parami i raczej unikają śródmiejskiego ruchu i zgiełku).



© WOJCIECH WANDZEL

UCIAŹLIWY SYMBOL

Chociaż gołąb jest symbolem pokoju i miłości (patrz słynny gołąb Picassa), to jednak wielu z nas najchętniej pozbyłoby się tych ptaków z miasta. Gołębie potrafią być uciążliwe, zwłaszcza te żyjące w dużych stadach. Najwięcej szkód wyrządzają ich odchody, które niszczą nie tylko elewacje budynków, ale także zabrudzają przestrzeń publiczną – przede wszystkim miejsca doskonale nadające się na żerowanie (rynki i place miejskie, zieleńce, place zabaw, targowiska). Coraz powszechniejsza jest również wiedza, że gołębie roznoszą niebezpieczne także dla człowieka pasożyty. Do często spotykanych pasożytów zewnętrznych gołębi należą obrzeżki i wszoły, które żywiąc się krwią, przenoszą różne choroby i pasożyty wewnętrzne (wszoły przenoszą np. tasiemca ptasiego). Mimo wszystkich związanych z gołębiami uciążliwości i zagrożeń, trudno sobie wyobrazić chociażby Rynek w Cieszynie zupełnie pozbawiony tych ptaków. Gołębie „wpisały się” na stałe w krajobraz miasta, warto więc o nie dbać, ale w sposób przemyślany, w oparciu o doświadczenia innych miast, a także wskazania specjalistów zajmują-

cych się badaniem zwyczajów ptaków. Przede wszystkim należy się skupić na właściwym kontrolowaniu liczebności gołębi. Aby skuteczniej kontrolować liczebność zwierząt, należy poznać podstawowe mechanizmy funkcjonowania ich miejskich populacji.

GŁÓWNY PROBLEM – NADMIAR POKARMU

Jedną z przyczyn dużej liczebności dzikich zwierząt w mieście jest dostępność pokarmu. Resztkami jedzenia znajdującymi w koszu na śmieci lub pozostawionymi w miejscach do tego nie przeznaczonych (często widzimy resztki jedzenia wyrzucone obok pojemnika na odpady, specjalnie wyłożone na zieleńcach lub wręcz na ulicach i chodnikach) żywią się nie tylko gołębie, ale również inne ptaki czy gryzonie, w tym szczury. Łatwy i regularny dostęp do dużej ilości pożywienia w niektórych miejscach miasta skłania ptaki do koncentrowania się i jest jedną z przyczyn szybkiego rozmnażania się w pobliżu miejsc żerowania. Stąd też w pobliżu cieszyńskiego rynku, gdzie mieszkańcy i turyści regularnie dokarmiają gołębie, ptaki te chętnie przebywają w dużych sku-

Duża liczebność skupisk gołębi nie jest korzystna również dla samych ptaków. W zbyt licznych stadach bardzo często spotyka się osobniki chore lub ranne. Występowanie dużych zagęszczeń gołębi, a zwłaszcza żywienie ich stale w jednym miejscu, w którym gromadzą się także ich odchody, sprzyja rozpowszechnianiu się chorób i pasożytów.

piskach (wystarczy spojrzeć na dach np. Domu Narodowego czy innych kamienic wokół Rynku) i szukają nie tylko miejsc odpoczynku, ale także miejsc rozrodu.



FOT. WOJCIECH WANDZEL

Gołębie chętnie wykorzystują na czas lęgów nasze balkony, strychy lub wnętrza okien strychowych, załomy murów itp. Nauczyły się bowiem, że w najbliższej okolicy można zawsze znaleźć pokarm.

ZAGROŻENIA I CHOROBY

Duża liczebność skupisk gołębi nie jest korzystna również dla samych ptaków. W zbyt licznych stadach bardzo często spotyka się osobniki chore lub ranne. Występowanie dużych zagęszczeń gołębi, a zwłaszcza żywienia ich stale w jednym miejscu, w którym gromadzą się także ich odchody, sprzyja rozpowszechnianiu się chorób i pasożytów. U gołębi stwierdza się objawy salmonellozy czy drożdżycy (kandydozy). W przypadku salmonellozy, objawy choroby to krętołógów oraz zaburzenia koordynacji ruchów, co w konsekwencji prowadzi do śmierci ptaka. Młode i słabsze osobniki zarażone drożdżakami umierają z głodu lub duszą się z powodu zablokowania przez rozrastającą się

grzybnięć układu pokarmowego i oddechowego. Jak w takim razie kontrolować populację gołębi w mieście? Jakie humanitarne metody ograniczenia populacji można zastosować, aby nasze współistnienie było mniej uciążliwe?

GOŁĄB POD OCHRONĄ

Należy przede wszystkim pamiętać, iż gołąb miejski jest gatunkiem objętym ochroną częściową zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 6 października 2014 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt. Oznacza to, że nie można tego gatunku eksterminować tak, jak gryzoni. Metody ograniczania populacji muszą być zgodne z obowiązującymi regulacjami prawnymi w tym zakresie. Dotychczas nie wypracowano skutecznej i taniej metody regulacji populacji gołębia. Wiele miast na całym świecie próbuje walczyć z uciążliwościami powodowanymi przez gołębie, jednak skuteczność podejmowanych działań jest mocno wątpliwa.

Przez krótki czas wydawało się, że np. Wenecja poradziła sobie z problemem gołębi. Owszem, liczebność populacji gołębia zmniejszyła się znacząco, ale dość szybko jego miejsce zajął inny, jeszcze bardziej uciążliwy ptak – mewa.

HUMANITARNE SPOSOBY

Doświadczenia wielu miast wskazują, że najlepsze rezultaty w ograniczaniu populacji gołębia miejskiego uzyskuje się poprzez stosowanie kilku humanitarnych – i zgodnych z prawem! – metod jednocześnie. Przede wszystkim należy zmniejszyć ilość pożywienia dostępnego na ulicach oraz zaprzestać dokarmiania gołębi (może jedynie poza okresem mroźnych i śnieżnych zim). Jednocześnie właściciele i zarządcy budynków powinni jak najbardziej utrudnić dostęp do miejsc, w których odbywają się lęgi, np. poprzez zabezpieczenie okienek strychów i poddaszy, a także założenie specjalnych kolców lub siatek uniemożliwiających przesiadywanie ptakom na parapetach czy gzymsach. Są to metody najprostsze i najtańsze. Niestety, jak dotąd dla licznych mieszkańców trudne do zrozumienia, zaakceptowania i zastosowania. Warto jednak podjąć wspólny wysiłek, aby populacja naszych cieszyńskich gołębi była zdrowa i nie uciążliwa dla mieszkańców oraz użytkowników Rynku i okolic. Pamiętajmy, że na rezultaty musimy poczekać parę lat. Tak długiego czasu potrzebuje bowiem populacja gołębi na naturalne zredukowanie swojej liczebności i przyzwyczajenie się do nowych miejsc żerowania (z naturalnym, a nie podrzucanym przez człowieka pokarmem) i lęgów. ◆

MK (ARCHIWUM WIADOMOŚCI RATUSZOWYCH)

„Mój Rynek” oficjalnie otwarty!

W minioną sobotę (30 maja) w Cieszynie uroczystie otwarto sektor C targowiska rolno-spożywczego „Mój Rynek” położony przy ul. Stawowej 14. Celem najnowszej inwestycji realizowanej przez Miejski Zarząd Dróg jest stworzenie szerszej możliwości sprzedaży wytworzonych produktów lokalnym rolnikom.

Przebudowa sektora C targowiska rolno-spożywczego w Cieszynie „Mój Rynek” została współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

Uzyskane dofinansowanie stanowi 63,63% kosztów kwalifikowanych.

W zakresie inwestycji znalazło się m. in. wyburzenie budynku dawnej Szkoły Alternatywnej, budowa budynku zaplecza sanitarnego, utwardzenie placu targowego, stragany, przebudowa istniejącej wiaty, ogrodzenie, instalacje kanalizacji sanitarnej i deszczowej oraz elektrycznej, monitoring, mała architektura w tym ławki oraz stojak na rowery, zieleń.

Na targowisku znajdują się 52 miejsca dla rolników – w tym 35 straganów, 10 miejsc przeznaczonych do handlu z samochodu oraz 7 miejsc pod zadaszoną wiatą.

Inwestycję zrealizowała firma Wtór-bet Sp.z o.o. ◆



FOT. KK

BSK

Zostanie nadany kolejny tytuł Honorowego Obywatela Miasta Cieszyna

Janina Marcinkowa

12 stycznia br. Koncertem Inauguracyjnym w Kościele Jezusowym rozpoczęły się obchody 70-lecia jubileuszu Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej im. Janiny Marcinkowej. Tego dnia Burmistrz Miasta Cieszyna Gabriela Staszkiwicz zadeklarowała chęć nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Cieszyna pani Janinie Marcinkowej. W ślad za deklaracją nastąpiła realizacja zamierzeń.

Burmistrz Miasta Cieszyna złożyła do Rady Miejskiej Cieszyna wniosek, który 18 maja uzyskał aprobatę Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, dając „zielone światło” do przekazania pod obrady Rady Miejskiej, na sesję w czerwcu br., uchwały w sprawie pośmiertnego nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Cieszyna pani Janinie Marcinkowej.

POCZĄTKI

Janina Marcinkowa urodziła się 14 grudnia 1920 roku w Cieszynie. Rodzice, Jerzy Olszar i Zofia z domu Firla, pochodzący z Zaolzia ewangelicy, wywodzili się z rodzin od wielu pokoleń żyjących w tradycyjnym środowisku wsi cieszyńskiej. Po I wojnie światowej osiedlili się w polskim Cieszynie. Ojciec, Jerzy Olszar, przy pomocy żony Zofii, z domu Firla, prowadził przez długie lata znany w Cieszynie zakład krawiecki. Rodzice dbali o edukację swoich córek: Janiny i młodszej o kilka lat Kornelii. Sami, utalentowani muzycznie, zapewnili im lekcje gry na skrzypcach i fortepianie. Siostra Kornelia została lekarzem. Janina w dzieciństwie marzyła o balecie i o karierze tanecznej. Jednak dopiero jako osoba dorosła, w Krakowie w czasie okupacji, pobierała lekcje tańca scenicznego w prywatnej szkole Ireny Michalczyk. W latach 1948-1951 uczęszczała do Państwowego Studium Choreograficznego w Bielsku-Białej, prowadzonego przez Elwirę Kamińską. W 1960 r. została słuchaczką Studium Tanecznego Ministerstwa Kultury i Sztuki i równocześnie Studium Kinematografii, które ukończyła w 1965 r., uzyskując



Muzeum Śląska Cieszyńskiego

uprawnienia pedagogiczne. W 1962 r., już jako mężatka i matka czworga dzieci, podjęła studia etnograficzne na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, pisząc pracę magisterską pt. „Tradycyjne tańce Beskidu Śląskiego”. Pracę obroniła w 1967 r.

ZESPOŁY TANECZNE

W 1950 r. Janina Marcinkowa rozpoczęła pracę w małym zespole tanecznym, który przekształcił się w 1953 r. w istniejący do dziś Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. W zespole do emerytury pracowała jako

stała etnografka, choreografka i okresami jako kierowniczka artystyczna, a następnie, do 1999 roku, jako konsultantka lub autorka fragmentów programu.

W ciągu kilkudziesięcioletniej pracy z zespołem współtworzyła oparte na śląskich obrzędach i zwyczajach ludowych liczne obrazki taneczne i duże widowiska folklorystyczne, np. „Na Sałaszu”, „Przy muzyce”, „Oczepiny cieszyńskie”. W 2005 r. powstał projekt nadania Zespołowi Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej imienia Janiny Marcinkowej.

Podczas swojej bogatej kariery zawodowej J. Marcinkowa współpracowała

wała z licznymi zespołami amatorskimi, od małych regionalnych począwszy, po duże, renomowane, w tym zawodowe („Mazowsze” i „Śląsk”). Tworzyła zarówno w kraju, jak i zagranicą (Czechy, Szwecja, Francja, USA). Udzielała niezliczonej ilości konsultacji, organizowała i prowadziła specjalistyczne kursy. Była wykładownicą kinematografii i tańców śląskich w Studium Tanecznym kształcącym zawodowych nauczycieli tańca, utworzonym przez Centralną Poradnię Amatorskiego Ruchu Artystycznego (CPARA) w Warszawie. Zasiadała w jury folklorystycznych przeglądów i festiwali. W roku akademickim 1998/99 podjęła zajęcia ze studentami IV roku etnologii w Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

PRACA NAUKOWA

Równocześnie z pracą choreograficzną i pedagogiczną od lat 50. prowadziła badania terenowe nad tańcami ludowymi (Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, Kieleckie, Spisz). Folklor Śląska Cieszyńskiego był jej bliski od dzieciństwa, ale fakt podjęcia pracy z zespołami uświadomił jej potrzebę systematycznego, metodycznego gromadzenia materiałów źródłowych. Przygotowywała się do tego bardzo starannie. Z Ireną Ostrowską i Jadwigą Mierzejewską, w porozumieniu z Pracownią Tańca Muzeum Etnograficznego w Toruniu, organizowała spotkania celem uzgodnienia metod pracy stosowanych przy gromadzeniu folkloru tanecznego. Swoimi doświadczeniami dzieliły się również dr Grażyna W. Dąbrowska, prezes Polskiego Towarzystwa Etnochoreologicznego i Maria Drabecka. Janina Marcinkowa prowadziła badania indywidualne, krótko w latach 60 przy udziale córki Krystyny. W 1989 r. nawiązała ścisły kontakt z Muzeum Beskidzkim w Wiśle. Z Małgorzatą Kiereś, kierowniczką tej niedużej, ale niezwykle prężnie działającej placówki, odbyła wiele wspólnych wyjazdów terenowych, spotkań i konsultacji z zespołami góralskimi.

W 1996 r. została członkiem kolegium redakcyjnego „leksykonu tradycyjnych tańców Polskich”, powołanego przez Zarząd Polskiego Towarzystwa Etnochoreologicznego. Osobiście przygotowała ponad 200 nazw (hasła) tańców śląskich. Nie oznacza to ich rzeczywistej liczby, gdyż często zdarza się, że jeden taniec jest znany pod kilkoma nazwami lub rzadziej – ta sama nazwa oznacza dwa lub kilka różnych tańców. Badania terenowe zaowocowały również publikacjami książkowymi: „Folklor taneczny Beskidu Śląskiego” (dwa wydania: 1969, 1971), „Folklor Górnego Śląska” (1973), „Folklor Zagłębia Dąbrowskiego” (1982), „Tańce Beskidu i Pogórza Cieszyńskiego”

(1996), a także artykułami w czasopiśmie, wydawnictwach okolicznościowych oraz skryptach dla uczestników kursów tanecznych.

INNE SUKCESY

Janina Marcinkowa była konsultantką programów folklorystycznych „Z teki Adolfa Dygacza”, przygotowywanych dla Telewizji Polskiej, autorką opracowań choreograficznych dla kilkunastu widowisk telewizyjnych, a także do dwóch polskich filmów fabularnych („Sobótki”, reż. P. Komorowski, „Sól ziemi czarnej”, reż. K. Kutz), dokumentalnego o Gustawie Morcinku (1985) i spektakli teatralnych Sceny Polskiej i Sceny Czeskiej. Była współtwórcą czterech wideo-kaset z cyklu „Tańce polskie. Śladami Oskara Kolberga”, wydanych przez Fundację Kultury Wsi i Telewizję Polską (Beskid Śląski, Cieszyn, Rozbark i Pszczyna oraz Śląsk nad Odrą, Racibórz i Opole). Na kasetach zarejestrowano 70 tańców śląskich w wykonaniu tancerzy ludowych lub członków zespołów regionalnych wraz z instruktorem przygotowywanym przez J. Marcinkową.

Podczas badań terenowych zainteresowała się głębiej strojem regionalnym, a w szczególności haftem, którym zdobiono cieszyńskie „żywotki”. Nauczyła się dawnej techniki haftu, a w swoich licznych pracach opierała się na unikalnych, muzealnych wzorach. Zachęcała młode utalentowane hafciarki do kontynuowania tej pięknej, a ginącej umiejętności.

Należała do wielu stowarzyszeń i organizacji, m.in. Stowarzyszenie Autorów ZAiKS, Polskiego Towarzystwa Etnochoreologicznego, Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, International Council of Kinestography Laban oraz Centre for Dance Studies, Jersey. Była członkiem Rady Ekspertów ds. Folkloru CIOFF (Polska Sekcja Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwali i Sztuki Ludowej) i Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Janina Marcinkowa była laureatką wielu nagród i wyróżnień. Ze szczególną radością przyjęła nagrody im. Oskara Kolberga (1989), im. Karola Miarki (1999) oraz Laur Srebrnej Cieszynianki, przyznany Jej w listopadzie 1999 r. W tymże 1999 r., ale już pośmiertnie, odznaczona została Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W 1938 r., poślubiła Kazimierza Marcinka, z którym przeżyła 51 lat. Urodziła czworo dzieci: Krystynę, Zofię, Janusza i Annę. Krystyna ukończyła etnografię, Zofia i Anna po ukończeniu studiów poszły w ślady matki i pracują z zespołami folklorystycznymi. Janina Marcinkowa zmarła 18 grudnia 1999 roku w Cieszynie, została pochowana na miejscowym cmentarzu ewangelickim. ◆

PTTK W CIESZYNIU

110 lat Oddziału PTTK „Beskid Śląski” – cz. 11



Turystyczny Klub Kolarski „Ondraszek” prowadzi Terenowy Referat Weryfikacji Kolarskich Odznak Turystycznych PTTK. Książeczki do weryfikacji można składać w biurze Oddziału. Weryfikacja odznak wykonywana jest po zakończeniu sezonu rowerowego.

Regionalną odznaką zdobywaną w naszym regionie jest „Indywidualny Rajd Rowerowy „Ziemia Cieszyńska””. Aby zdobyć odznakę należy odwiedzić min. 10 obiektów po stronie polskiej oraz 10 obiektów po stronie czeskiej, wybranych z karty potwierdzeń odznaki.

Kolarskie Odznaki Turystyczne PTTK to odznaki przeznaczone dla wszystkich entuzjastów podróży rowerem.

Punkty zdobywa się na jedno lub wielodniowych wycieczkach, których długość musi wynosić minimum 15 km na jeden dzień rowerowej eskapady. Za każdy dzień wycieczki jednodniowej przyznaje się 10 pkt, a za każdy dzień wycieczki wielodniowej – 15 pkt. Dodatkowo punkty przyznaje się za udział w centralnej imprezie turystyki kolarskiej (min. 3 dni) – 30 pkt oraz zwiedzanie miejscowości, muzeów, zabytków architektury i pomników przyrody (wykaz w załączniku do regulaminu) od 5 do 20% limitów punktów na poszczególne odznaki. Poczynając od zdobywania odznaki w stopniu Mały Srebrny, do 30% punktów można zdobywać poza granicami naszego kraju.

Dla zdobycia odznak należy zgromadzić następującą ilość punktów:

- Mała Brązowa: 100 pkt (max. 2 lata),
- Mała Srebrna: 400 pkt,
- Mała Złota: 800 pkt (w tym poza woj.),
- Duża Brązowa: 1000 pkt + odwiedzić 1 park narodowy + 5 obiektów krajozn.
- Duża Srebrna: 1200 pkt (w tym 2 wycieczki 6 – dniowe) + odwiedzić 3 parki narodowy + 15 obiek. krajozn.

Odznaki Dużą Złotą oraz Za wytrwałość weryfikuje Komisja Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK.

Więcej: www.pttk.pl. ◆

Czerwcowe granie domowe

Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy” zaprasza na kolejne koncerty online z cyklu „Domowe Granie”, które odbywają się **w piątki o godz. 19:00.**

Już dzisiaj, tj. **5 czerwca, posłuchamy Davida Fly** – podróżnika, trubadura i niezależnego muzyka. W jego twórczości można usłyszeć fascynację muzyką country, folk, soul czy blues. Artysta w roku 2014 wydał debiutancki album „The Beginning”, z którego pochodzą m.in. single „Hope” i „I need”. Drugim hobby muzyka są podróże. Koncertując w Europie, zrozumiał, że te dwie pasje można połączyć, czego efektem jest płyta „The End”. Najpierw był szalony trip wzdłuż bałkańskiego wybrzeża, potem pełne energii Indie, a następnie trekking w górzystym Nepalu. Ta półtoraroczna podróż przez kilkanaście krajów zrodziła historie, które domagały się wyśpiewania. Teraz David Fly daje nam możliwość wsłuchania się w te opowieści w piosenkach prezentowanych na żywo.

12 czerwca zagra dla nas zespół TOKKA. Tworzą go ludzie zakochani w muzyce. Ich twórczość oscyluje wokół avant-popu z dużymi wpływami jazzu. Emocjonalne teksty w połączeniu z nieszablonowymi brzmieniami tworzą na koncertach wyjątkową atmosferę i dają słuchaczom możliwość pocucia prawdziwej magii. Sabina Broda, frontmanka zespołu TOKKA, jest absolwentką wokalistyki jazzowej na Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, a także autorką tekstów i producentką. Na swoim koncercie ma płytę „Niewielkość”, którą wydała pod pseudonimem „sskjegg”. Na co dzień jest szefową Akademii Dźwięku w Cieszynie. Podczas „Domowego Grania” wystąpi w towarzystwie Sławomira Warsińskiego – pianisty, muzyka sesyjnego, aranżera i multiinstrumentalisty, który ukończył Państwową Szkołę Muzyczną w Cieszynie w klasie fortepianu.

19 czerwca posłuchamy KRTL. – To didżej i promotor z Cieszyna, za sterami od 2006 roku. Jest jednym z założycieli kolektywu „Podaj Kabel”, który animuje scenę klubową na Śląsku. Ponadto artysta jest pomysłodawcą projektu City Vibe, którego założeniem jest przeniesienie sztuki audiowizualnej do przestrzeni miejskich – mówi Grzegorz Żydek, koordynator projektu „Domowe Granie”.

KRTL to także organizator tysiąca szalonych eventów, aktywny imprezowicz. Miał okazję dzielić scenę z czołówką polskiej sceny elektronicznej. Muzyka, jaka przewija się w jego setach, to głęboka mieszanka house i techno.

Z kolei **26 czerwca na „scenie” pojawi się wokalista Ghostman.** – Studiował na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Zaczynał od gry na saksofonie, by po dwudziestu latach rozpocząć przygodę ze śpiewaniem. Używa głosu jako instrumentu. Tworzy muzykę na żywo, często przy pomocy loopera i efektów gitarowych – przedstawia artystę Grzegorz Żydek. Ghostman improwizuje, bawi się brzmieniem, dynamiką, fakturą dźwięku. Jego twórczość jest intuicyjna, świeża i emocjonalna. Rodzi się na scenie, na oczach widzów. Wokalista podczas każdego występu eksperymentuje, odkrywając wciąż nowe środki ekspresji. Śpiewając, posługuje się językiem brzmiącym jak mieszanka dialektów z różnych stron świata. W swojej muzyce łączy elementy jazzu oraz afrykańskiej, indyjskiej i arabskiej muzyki ludowej. Ghostman występował z różnymi muzykami i w różnych składach. Zaśpiewał z Bobbym McFerri-

nem podczas jego koncertów w Zabrze i Bielsku-Białej. W 2011 roku wraz z gitarzystą Mateuszem Głuszką stworzył duet The Sound Apostles. Dzięki współpracy z pianistą jazzowym Piotrem Matusikiem, w 2013 roku powstał duet Matusik&Ghostman. Wspólnie wydali płytę koncertową „LIVE”. Na początku 2015 roku pojawił się na płycie „One World” Grzecha Piotrowskiego, z którym współpracuje do dziś, wspólnie grając regularne koncerty. W 2018 roku na festiwalu muzyki ludowej „Mikołajki Folkowe” otrzymał nagrodę im. Anny Kiełbusiewicz dla najlepszego wokalisty. Śpiew Ghostmana można również usłyszeć na płytach Golec uOrkiestry, Holy Noiz, Roberta Szewczugi. Jako saksofonista współpracował m.in. z Beatą Bednarz, TGD i Piotrem Nazarukiem. – Jest to oryginalny artysta, tworzący muzykę porywającą, z wyjątkowym klimatem i różnorodnością. Jego muzyka dotyka zmysłów, jest mieszanką euforii i nostalgii – kończy Grzegorz Żydek. Zapraszamy do polubienia oficjalnego profilu COK „Dom Narodowy” – www.facebook.com/cok.cieszyn/ i słuchania koncertów z domu, w domu. ◆

MurArt 2020

Ruszyła kolejna edycja festiwalu MurArt. Wyłoniono już trzy projekty, które zostaną zrealizowane jesienią przez artystów.

– Przyzwyczajiliśmy się do myśli, że trzeba przeczekać tę wiosnę w maseczkach pod dachami i mieć nadzieję, że lato będzie łaskawszym czasem dla kultury! Nam się jednak trochę udało przejść pomiędzy i kolejna edycja MurArt w kooperacji z COK Dom Narodowy i PPG Cieszyn ruszyła bez większych zmian – mówi Agula Swoboda, koordynatorka MurArt.

W okolicach września, na przesłach muru koło dworca kolejowego powstaną kolejne dzieła. Spośród 15 nadesłanych projektów jury wybrało 3:

- Ewy Goral – „Ciesz się Cieszynem”,
- Justyny Szarowskiej – „Nad Olzą”
- Katarzyny Worek – „Cieszyn oko cieszy”.
Fajne? Sami zobaczcie! ◆

COK



Ewa Goral – Ciesz się Cieszynem



Justyna Szarowska – Nad Olzą



Katarzyna Worek – Cieszyn Oko Cieszy

Kenia w obiektywie

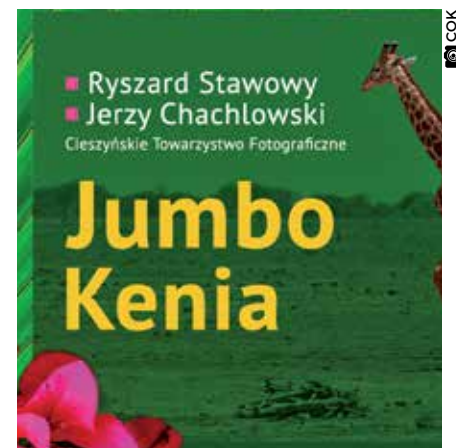
Od 2 czerwca w Galerii Ceglanej, mieszczącej się w Cieszyńskim Ośrodku Kultury „Dom Narodowy” można podziwiać wystawę fotografii „Jumbo Kenia”. Jej autorami są Jerzy Chachlowski i Ryszard Stawowy.

– Wystawa jest efektem podróży autorów fotografii do Kenii. Jerzy Chachlowski odwiedził ten kraj w 2011 roku, Ryszard Stawowy był tam w roku 2007. Fotograficy mieli okazję wziąć udział w safari na terenach rezerwatów Tsavo East i Masai Mara, odwiedzili też wioski Masajów i Samburu. Powstały tam niezwykle obrazy, uwiecznione w obiektywie członków CTF – mówi

Agnieszka Pawlitko z COK „Dom Narodowy”. Jednak zdaniem autorów wystawy „przekazanie pełni egzotyki słowem i obrazem nie jest możliwe i w żaden sposób nie zastąpi osobistego udziału w przygodzie, która uświadamia, jak krucha jest dzika przyroda pod wpływem ekspansji człowieka”.

Jerzy Chachlowski i Ryszard Stawowy są członkami Cieszyńskiego Towarzystwa Fotograficznego. Swoje prace o różnorodnej tematyce prezentowali już na wystawach m.in. w Cieszynie, Czeskim Cieszynie, Hawierzowie, Pawłowicach i Skoczowie. ◆

COK



Dyskusyjny Klub Propozycji wraca!

Po trwającej trzy miesiące przerwie do swoich cyklicznych spotkań wraca Dyskusyjny Klub Propozycji, organizowany przez Macierz Ziemi Cieszyńskiej Koło nr 2 Mały Jaworowy i Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy”.

– Nasze spotkania zwyczajowo odbywają się w każdą trzecią środę miesiąca, jednak w czerwcu wyjątkowo spotkamy się w czwartek. Mam nadzieję, że propozycja wykładu przypadnie słuchaczom do gustu – mówi Eugeniusz Raabe, organizator spotkań DKP. **18 czerwca o godz. 17:00 w sali**

widowiskowej Domu Narodowego ks. Marek Londzin przedstawi temat „Księżna Daisy – walijska arystokratka na śląskich włościach”. Wstęp na spotkanie jest wolny, jednak ze względu na obostrzenia związane z pandemią koronawirusa będzie mogło w nim wziąć udział maksymalnie 70 osób. Zapraszamy! ◆

COK



W Cieszynie jest mnóstwo **silnych kobiet**

Urodziła się w Warszawie i pierwsze osiemnaście lat swojego życia spędziła na Mazowszu. Jeszcze jako nastolatka kilkakrotnie odwiedziła Cieszyn, który na dobre zapadł jej w serce. Już wtedy wiedziała, że odkryła swoje miejsce na ziemi. **Dziś naszym gościem jest pani Iwona Włodarczyk, autorka powieści „Odnaleźć siebie”, którą – w odcinkach – będziemy publikować na łamach Wiadomości Ratuszowych.**

● ● ●
Wiadomości Ratuszowe: Cieszyn stał się dla Pani miejscem wyjątkowym. Na tyle, by zapuścić tu swoje korzenie.
IWONA WŁODARCZYK: W Cieszynie podjęłam swoją pierwszą pracę, założyłam rodzinę, to tu na świat przyszła czwórka moich dzieci. Lata mijały, dzieci dorastały, a w moim życiu pojawiła się niepełnosprawność wzroku, z którą stopniowo, aczkolwiek konsekwentnie się „zaprzyjaźniałam”, ucząc się życia w ciemności. Brałam udział we wszelkich dostępnych szkoleniach i to dzięki nim, między innymi, zyskałam szansę na naukę bezwzrokowej obsługi komputera.

● ● ●
Szkolenie z dziennikarstwa było krokiem na przód, by rozpocząć pracę w tym zawodzie. Wszystko to zaowocowało kolejnymi publikacjami.
 – Dokładnie tak. Moje teksty można spotkać w „Tramwaju Cieszyńskim”, na portalu Gazetacodzienna.pl, ale również w ogólnopolskiej prasie dla niewidomych – wydawanej zarówno online w powiększonym druku oraz drukowanej pismem punktowym.

● ● ●
Mogę wnioskować, że książki w Pani życiu pełnią szczególną rolę?
 – Oj tak. Lubię czytać książki i szansę na to dają mi audiobooki. Czytam zwłaszcza literaturę obyczajową, romansidła, ale nie stronię od dobrego kryminału. Wśród moich ulubionych autorów nie może zabraknąć: Agnieszki Dydycz, Katarzyny Puzyńskiej, Agnieszki Krawczyk oraz Piotra Borlika.

● ● ●
Czytać książki innych autorów i pisać swoje – to dwie różne kwestie. Nie może więc zabraknąć pytania o początki tej niesamowitej przygody z pisaniem.
 – Gdy sięgam pamięcią wstecz, to okazuje się, że od dawna w mojej głowie pojawiały się różne wiersze oraz historie. Nigdy jednak ich nie spisywałam, dopiero córki namówiły mnie do tego. Tym to sposobem zaczęłam zapisywać wiersze, a niecałe



Iwona Włodarczyk – autorka powieści „Odnaleźć siebie”

dwa lata temu zasiadłam do napisania swojej pierwszej powieści.

● ● ●
I tak powstała powieść „Odnaleźć siebie”, a wraz z nią takie postacie, jak między innymi Zuzanna Baj i Paweł Niemirski. Zapytam więc, kim jest bohaterka, którą powołała Pani do życia? To ktoś Pani bliski? Bardzo bliski?
 – Pragnę podkreślić, że nie jest to książka o mnie, lecz o wielu kobietach, które przed laty przyjechały do naszego miasta i tu zapuściły swoje korzenie. Z bohaterami łączy mnie jedynie miłość do Cieszyna... do Wzgórza Zamkowego. Życie, które toczy się wokół nas, jest najlepszym scenarzystą i wystarczy tylko dobrze się rozejrzeć, a pomysłów nie zabraknie.

Niezależnie od wieku, można rozpocząć życie od nowa i odnaleźć własne szczęście. Rezygnacja z walki o siebie powodowana strachem przed nieznanym nie prowadzi do niczego dobrego. Życie się nie zatrzymuje, lecz nieubłaganie umyka.

•••

Uważa Pani, że my, kobiety, mamy coś z Zuzanny?

– Myślę, że takich kobiet jak główna bohaterka jest w naszym mieście wiele. To silne kobiety. Pisząc o Zuzannie, chciałam pokazać, że niezależnie od wieku, każda ma szansę rozpocząć życie od nowo i odnaleźć własne szczęście. Rezygnacja z walki o siebie powodowana strachem przed nieznanym nie prowadzi do niczego dobrego. Życie się nie zatrzymuje, lecz nieubłaganie umyka.

•••

Powieść powstała w niecałe pół roku. Ma Pani więc za sobą debiut literacki.

– Ponieważ była to moja pierwsza powieść, o wskazówki poprosiłam znajomą pisarkę Agnieszkę Dydycz, która dzieliła się ze mną swoim doświadczeniem. Były to bardzo cenne rady, które z całą pewnością pozwoliły nadać książce bardziej dopracowany rys – za co bardzo jej dziękuję. Czas pokazał, że również ja mogłam stać się inspiracją i osobą dzielącą się swoim doświadczeniem z Agnieszką Dydycz, w jej kolejnej książce.

•••

Dopytam jeszcze o główną bohaterkę – bez dwóch zdań, jak się okazało, osobę odważną i charakterną.

– Bohaterka mojej książki po wielu latach z dnia na dzień postanawia zmienić swoje życie. Towarzyszą jej obawy o to, czy za radę, czy nie jest już za późno na

takie zmiany. Na swojej drodze spotka nowe osoby, lecz nie brakuje również powrotu do przeszłości, a szukając siebie, odnajdzie...

•••

Oczywiście nie zdradzimy zakończenia! Zapytam jednak o to, czy Pani życiu towarzyszy jakiś szczególnie bliski cytat, jakaś myśl, która wyznacza kierunek wszystkich działań?

– Moją życiową myślą zawsze jest zdanie „jak się chce – to się da”. Uważam, że tych kilkanaście liter najpełniej oddaje moje nastawienie do życia i do świata.

•••

Nie byłabym sobą, gdybym nie zapytała o plany na przyszłość.

– Staram się nie wybiegać z planami w daleką przyszłość. Stawiam sobie małe cele i konsekwentnie dążę do ich realizacji. Obecnie piszę kolejną powieść, której bohaterowie wywodzą się z „Odnaleźć siebie”. Marzy mi się, żeby w przyszłości obie zostały wydane zarówno w czarnodruku, jak i w formie audiobooków. Mam nadzieję że to moje marzenie się kiedyś spełni.

•••

Ważnym elementem Pani codzienności są również zwierzęta. Coś mi mówi, że postać psa o imieniu Kotlet nie powstała przez przypadek.

– Od zawsze staram się w miarę moich możliwości pomagać innym, kocham zwierzęta, których w naszym domu nigdy

nie brakowało. Obecnie są z nami: świnka morska oraz pies, z którym chodzę na spacer, a który prowadzi mnie naszymi utartymi ścieżkami.

•••

Na zakończenie zapytam jeszcze, jak radzi sobie Pani z obecną sytuacją, mam na myśli oczywiście koronawirusa, z którym nieustannie wszyscy się mierzymy?

– Koronawirus to dla mnie, osoby bardzo aktywnej, duże ograniczenie. Nie mogę np. samodzielnie pojechać do miasta na zakupy, czy spotkać się ze znajomymi. Ma to związek z tym, że często wzrok zastępuję dotykiem, co na obecną chwilę jest niewskazane. Wiem, że jako osoba niepełnosprawna nie mam obowiązku noszenia maseczki, jednak noszę ją w obiektach zamkniętych. Pomimo niedogodności z powodu ograniczeń staram się żyć w miarę normalnie, bez paniki.

•••

Życzę zatem, by spełniły się wszystkie Pani plany i marzenia. Niech Pani książki wciąż cieszą ludzi i zmieniają świat na lepszy. Tymczasem zachęcamy do lektury pierwszego rozdziału powieści, który znajduje Państwo na kolejnych stronach! ♦

ROZMAWIĄŁA

BARBARA STELMACH-KUBASZCZYK

Nowości w Bibliotece Miejskiej

„Dobre żony” Louisy May Alcott to kontynuacja kultowych „Małych kobietek” opublikowana w pięknej szacie graficznej przez Wydawnictwo MG. Czarujące siostry March dorastają, wybierają inne ścieżki życiowe – tak różne, jak ich charaktery. Doświadczają miłości i pierwszych poważnych rozczarowań. W 2019 roku dwa tomy zekranizowała Greta Gerwig, urzekając swoim obrazem widownię i krytyków, a w naszej bibliotece już niebawem trzecia część cyklu – „Mali mężczyźni”!

„Gotuję, nie marnuję” to kuchnia „zero waste” po polsku. Inspirująca książka z przepisami i poradami niezwykle bliska naszej codzienności. Jak rozsądnie planować zakupy i zapełniać lodówkę zgodnie z realnymi potrzebami? Jak ustalić tygodniowe menu, żeby nic się nie zmarnowało i czarowało podniebienie? Co można przyrządzić z warzyw i owoców, które nieco się już zestarzały, ale wciąż nadają się do spożycia? Autorka **Sylwia Majcher** sama przyznaje, że zmarnowała w przeszłości wiele produktów, ale teraz powraca do tego, czego nauczyła ją babcia – ogromnego szacunku do jedzenia.



„Wyszczekana miłość” Joanny Szarańskiej to urokliwa i zabawna opowieść z czworonogiem w roli głównej. Piotrek traci pracę i mieszkanie. W poczuciu życiowej porażki przeprowadza się do domu swojej ciotki. Pod nieobecność krewnej musi zaopiekować się jej ukochanym psiakiem Terpentyną. Seryjny pechowiec

i tu koncertowo nawala! Zwierzak znika w dziwnych okolicznościach, jego właścicielka zapowiada wcześniejszy powrót, a na horyzoncie pojawia się tajemnicza Alicja. Czy Piotr wreszcie przerwie złą passę, znajdzie Terpentynę, a przy okazji... miłość? ♦

BIBLIOTEKA MIEJSKA

Odnaleźć siebie – odc. 1

Rozdział pierwszy: Jesienne rozterki

Wolnym krokiem wspinała się po nierównej nawierzchni na Wzgórze Zamkowe. Panujący tam spokój pozwalał na wyciszenie. Konary starych drzew szumiały poruszone lekkim wiatrem. Zuzanna przysiadła na ławeczce i wsłuchiwała się w odgłosy dobiegające z oddali. Niby tak niedaleko tętniło życie... jednak ona czuła, jakby od codziennej bieganiny dzieliła ją niewidzialna bariera.

Odkąd pamiętała, zawsze lubiła ciszę i kontakt z przyrodą. Szum wiatru, śpiew ptaków – to było to, co ją uspokajało. Nigdy nie starała się za wszelką cenę być duszą towarzystwa; wystarczało jej, że mogła z kimś porozmawiać i przebywać wśród ludzi. Miała dużą cierpliwość i z tego powodu niejedną osobę, która miała potrzebę wyrzucenia z siebie ciężkich problemów, szukała kontaktu właśnie z nią. Była dobrym słuchaczem, lecz sama z własnymi sprawami nie wychodziła na zewnątrz.

Przeniosła się myślami o setki lat wstecz. Любиła wyobrażać sobie życie na Wzgórzu Zamkowym za czasów Piastów i Habsburgów. Chciałaby choć na chwilę przenieść się w dawne czasy i na własne oczy zobaczyć to, co dziś istnieje już tylko w książkach. Kiedy przed wielu laty po raz pierwszy zawitała do tego miasteczka, miała wrażenie, że po długiej wędrówce wróciła do domu. Wtedy też postanowiła, że to będzie jej miejsce, tu osiedzi na stałe.

Rozpoczynając nowy etap życia, była pełna marzeń, miała mnóstwo planów, które – jak wtedy myślała – bez większych problemów będzie mogła zrealizować. Gdy jako młoda dziewczyna poznała Kacpra; wydawał się jej on uosobieniem spokoju, kimś, na kim można polegać. Jej rodzina bardzo szybko go zaakceptowała i tylko nieliczni twierdzili, że to, co sobą prezentował, to była tylko maska. Po latach okazało się, że to oni mieli rację. Została sama z wszystkimi obowiązkami, radościami oraz troskami. Przez wiele lat żyli razem, a jednak osobno i teraz, gdy na dobre zniknął z jej życia, poczuła ulgę.

Wstała z ławeczki i poszła na taras widokowy. Любиła oglądać widoki po czeskiej stronie – sprawiało jej to przyjemność i pozwalało zebrać myśli. Z zamyślenia wyrwało ją ciche popiskiwanie. Gdy popatrzyła w dół, zobaczyła wpatrzony w nią brązowy wzrok, który należał do niedużego kundelka o małych uszkach, za to z długim futerkiem w różnych odcieniach brązu. Pies zamachał wesoło ogonem i tak, jak nagle się pojawił, tak samo nagle zniknął.

Zerwał się wiatr, niosąc ze sobą ciemne deszczowe chmury. Zrobiło się zimno, więc Zuzanna postanowiła wracać do domu.

– Cześć Zuza, ludzi nie poznajesz? – Usłyszała i nagle znalazła się w mocnym uścisku, a do jej nosa doleciał, zbyt intensywny jak na jej gust, zapach perfum. Dopiero gdy ręce zwolniły uścisk, zorientowała się, że to Magda, przyjaciółka z dawnych lat. – To niesamowite, że się spotykamy. Jestem tu przejazdem, jednak nie mogłam sobie odmówić zwiedzenia najpiękniejszego miejsca w Cieszynie.

Osiadła Zuza patrzyła z niedowierzaniem na przyjaciółkę ze szkolnej ławki, która w niczym nie przypominała szczupłej blondyneczki, jaką kiedyś była. Teraz Magda zmieniła się w pulchną, lecz pełną energii twierdząc, że to krótko przystrzyżonych włosów. Tak jak kiedyś, tak i teraz wyglądała bardzo elegancko – sukienka, płaszcz, do tego dobrze dobrana torebka, no i buty na niebotycznie wysokich obcasach. Zuza, która lubiła nosić się na sportowo, a noszenie wysokich obcasów traktowała jak zło konieczne, zastanawiała się, jak przyjaciółka może nie mieć kłopotu z wędrówką po cieszyńskich kostkach. Sama nie należała do osób przesadnie wysokich i w latach młodości również nosiła wysokie obcasy, lecz cieszyńskie uliczki nauczyły ją pokory i po trzech miesiącach od przyjazdu buty, które miała, nie nadawały się już do

chodzenia. Kupiła więc takie, które były po prostu wygodne i tak zostało do dziś. Przyjaciółki wybrały się do pobliskiej kawiarni, gdzie zaczęły z rozrzwaniem wspominać dawne lata, kiedy to jako małe dziewczynki godzinami potrafiły skakać w gumę, czy też grać w chłopka.

Magda opowiadała o swojej pracy, o służbowym wyjeździe do Pragi, lecz unikała rozmowy o życiu osobistym. Czas, jaki Magda mogła poświęcić na pobyt w Cieszynie, minął zdecydowanie zbyt szybko, więc umówiły się na kolejne spotkanie za tydzień, kiedy to przyjaciółka będzie wracała do Polski.

Wieczorem Zuzanna znów wróciła do wspomnień i przed jej oczami pojawił się Maciek – rudzielec o kręconych włosach i łobuzerskim uśmiechu, w którego towarzystwie nigdy się nie nudziła. Wspólna nauka, czytanie tych samych książek i długie rozmowy to było coś tak naturalnego, że czas spędzany razem mijał zawsze bardzo szybko. Wszystko uległo zmianie, gdy on wyjechał do dziadków na Mazury, a ona – na południe Polski. Kontakt między nimi nagle się urwał. Była ciekawa, co u niego słychać, jednak przyjaciółka nie wspomniała o nim nawet jednym słowem. Może nadal mieszka na Mazurach, ma rodzinę, a Magda nic o nim nie wie?

Obecnie miała do rozwiązania dylemat, jaki pojawił się wraz z propozycją Magdy, która podczas spotkania w kawiarni usilnie namawiała ją na odwiedzenie rodzinnych stron. Przez długie lata tam nie była, gdyż Kacper na pomysł wyjazdu na Mazowsze miał zawsze jedną odpowiedź: nie. Uważał, że mieli za dużo wydatków. Po tym, jak Kacper wyjechał, znalazła zajęcie, które umożliwiło jej zdobycie niezbędnych środków na utrzymanie. Propozycja wyjazdu była kusząca, jednak czy mogła sobie na nią pozwolić? Pytanie powracało jak bumerang i wtedy wpadł jej do głowy pomysł na dzierganie wstawki do sukienki. Ze zdwojoną energią przystąpiła więc do działania. Już następnego dnia wybrała się do pobliskiej pasmanterii po kordonek i maleńkie koraliki.

Tydzień minął szybko. Zuzanna pozatławiła bieżące sprawy, spakowała najpotrzebniejsze rzeczy, nie zapominając o materiałach potrzebnych do pracy. Kiedy Magdalena stanęła w progu jej mieszkania, Zuza była już gotowa do drogi. Dużym plusem tej eskapady był fakt, iż za podróż w jedną stronę kobieta nie musiała płacić. Każdy grosz się dla niej liczył i chociaż na bluzeczki, sukienki oraz inne części garderoby, których była projektantką i wykonawczynią, chętnych pań nie brakowało, dochód był niestety niewielki. Wykonanie autorskich ubrań, na przykład ażurowej bluzeczki, było niezwykle czasochłonne. Любиła swoje zajęcia i nie wyobrażała sobie, by mogła robić coś innego, zwłaszcza, że klientki były zachwycone możliwością noszenia oryginalnej sukienki, bluzki czy swetra.

Magda tym razem nie mogła sobie pozwolić na dłuższy pobyt w mieście, goniły ją zawodowe obowiązki, więc po wypiciu kawy ruszyły w drogę. W trakcie podróży Zuzannę zaczęły dopadać wątpliwości. Czy ma sens wracanie do tego, co było? Przecież nie ma już tamtej młodej dziewczyny; teraz jest dojrzałą kobietą, która powinna patrzeć przed siebie, a nie oglądać się wstecz. Tyle lat nie była w rodzinnych stronach. Wiedziała, że tak jak ona stała się kimś innym, tak i w miejscu dawnego zamieszkania wszystko uległo zmianom.

Garwolin, który był małym, sennym miasteczkiem, rozrósł się, jednak w centrum Zuzanna rozpoznała znajome uliczki oraz stare domy. Tak jak kiedyś, tak i dziś płynęła przez miasto rzeka Wilga. Kobiety zajęły przed jeden z bloków, których jeszcze za czasów Zuzanny w mieście nie było.

Przyjaciółka mieszkała na trzecim piętrze i – jak twierdziła – codzienne bieganie po schodach było dla niej świetnym ćwiczeniem. Mieszkanie Magdy w niczym jednak nie przypominało Zuzannie

jej własnego, malutkiego, ciepłego i przytulnego, w którym nie brakowało kolorów. Tu dominowała biel, co sprawiało, że kobieta czuła się nieswojo. Przestrzeń, jaką do swojej dyspozycji miała Magda, była duża – trzy pokoje, salon, obszerna łazienka z wanną i kabiną prysznicową oraz kuchnia, w której było wszystko, o czym mogłaby zamarzyć niejedna gospodyni. W całym domu brakowało jednak osobistych akcentów. Nigdzie nie było żadnych zdjęć, pamiątek czy nawet kwiatów na parapetach. Miała wrażenie, że mieszkanie jest wręcz sterylne. Gdy tylko Magda rankiem poszła do pracy, Zuzanna postanowiła wybrać się do miasta, by odwiedzić stare kąty. Zaczęła od spaceru brzegiem płynącej przez miasto rzeki, a następnie wybrała się na placyk, usytuowany w pobliżu dworca, gdzie od wielu lat można było zaopatrzyć się w owoce i warzywa. Chodząc od stoiska do stoiska, miała wrażenie, że czas stanął w miejscu. Choć oczywiście ludzie już nie byli ci sami, to jednak ich zachowania wcale się nie zmieniły. Taka sama mowa, takie same jak dawniej żarty. Tak jak kiedyś, tak i teraz miała wrażenie, że ludzie tu żyją wolniej.

Od kilku minut wydawało się jej, że jest obserwowana, więc zrytowana odwróciła się i stanęła twarzą w twarz z Maciem. Długo bez słowa na siebie patrzyli, a następnie równocześnie wybuchli śmiechem. Stał przed nią nie młody rudzielec, ale postawny mężczyzna z lekko zaokrąglonym brzuszkiem i siwizną na skroniach.

– Kobieto, gdzieś ty się podziewała? Jak mogłaś o nas zapomnieć? – Pytania płynęły z jego ust jedno za drugim, więc zakryła mu je dłonią i poprosiła, żeby zabrał ją na poranną kawę.

Maciej pytał i pytał, lecz o sobie nie chciał mówić; dowiedziała się jedynie, że trzy lata po jej wyjeździe jego dziadkowie zmarli, sprzedał ich gospodarstwo i wrócił na stare śmieci. Czas, tak jak kiedyś, przyspieszył, a oni nie mogli nacieszyć się spotkaniem. Umówili się na wspólny wypad do Warszawy. Wróciła więc do mieszkania przyjaciółki i wzięła się do pracy, bo co jak co, ale nie chciała i nie mogła sobie pozwolić na żadne zaniebdania i opóźnienie terminów, zwłaszcza że dwa dni po powrocie znajoma miała odebrać gotową sukienkę.

– To niesamowite, ostatnio spotykam starych znajomych, najpierw ciebie, a dziś Maćka. Myślałam, że cały czas mieszka na Mazurach, a tu dziś dosłownie wpadliśmy na siebie. – Magda lekko się uśmiechnęła, lecz szybko zmieniła temat i Zuzanna nawet nie wspomniała przyjaciółce o umówionej eskapadzie.

Gdy trzeciego dnia pobytu wczesnym rankiem wyszła przed blok, mężczyzna stał oparty o samochód, a w dłoni jak oręż dzierżył rogalika, którego z uśmiechem jej wręczył. – Śniadanie na zawołanie – powiedział – z pewnością nic nie jadłaś, a sił dziś ci nie może zabraknąć. – Dobrze pamiętała, że w dawnych latach nigdy nie starczało jej czasu na zjedzenie śniadania.

Jechali w milczeniu, każde zatopione we własnych myślach. Dzień był słoneczny, a ona zapragnęła zobaczyć starą, dobrze jej kiedyś znaną Pragę. Spodziewała się zmian, lecz kiedy tam dotarli, i tak była zaskoczona tym, co ujrzała. Starówka przywitała ich gwarem, pośród którego z rzadka można było wyłowić słowa wypowiedane po polsku. I to właśnie tam, gdy stali na tarasie widokowym, kątem oka dostrzegła, że towarzyszący jej mężczyzna przygląda się jej, a jego wyraz twarzy był dla niej nieodgadniony. Nie zastanawiała się jednak nad tym długo, ponieważ głośno zaburczało jej w brzuchu i na ten dźwięk Maciek wybuchnął gromkim śmiechem.

– Chodź, głodomorze, trzeba cię nakarmić – powiedział i poszli na obiad. Kiedy po zjedzonym posiłku siedzieli w kawiarni przy ciastku i kawie, zachowanie przyjaciela znów ją zaskoczyło – niby od niechcenia przykrył jej dłoń swoją i zaczął delikatną pieśczętę, która nie trwała długo, jednak była mocno zastanawiająca. Po latach w jego zachowaniu coś się zmieniło, lecz nie umiała określić, co. Dla niej był nadal dobrym kumplem, z którym, jak to się mówi, można było konie kraść.

Po całodziennych wędrówkach i emocjach związanych z powrotem w dobrze jej znane miejsca, zmęczenie wzięło górę, więc

w drodze powrotnej zasnęła. Kiedy się obudziła, stali już przed blokiem. – Mam nadzieję, że już mi nie znikniesz i znów się spotkamy – powiedział Maciek i delikatnie przytulił na pożegnanie. Była to trzecia rzecz, która dała jej tego dnia wiele do myślenia, każde z nich bowiem ceniło sobie własną przestrzeń osobistą i na gesty typu przytulanie nigdy sobie nie pozwalali.

Dni mijały szybko. Zuzanna odwiedziła groby bliskich na pobliskim cmentarzu, szkołę, z którą wiązało się tyle wspomnień oraz dalekich krewnych. Przyjaciółka każdego dnia po powrocie z pracy z apetytem pochłaniała obiad ugotowany przez Zuzannę.

– Dobrze wiedziałam, po co cię ciągnę do siebie przez pół Polski. Może zostaniesz na stałe i będziesz mi gotować obiady? – żartowała. Pracując jako przedstawiciel handlowy w firmie produkującej kosmetyki, nie miała zbyt dużo czasu dla siebie. Co prawda zarabiała nieźle, jednak ciągłe podróże zaczynały ją już męczyć.

Sobotę kobiety spędziły razem na buszowaniu po Złotyach Tarasach. Pomimo iż Zuzanna nic nie kupiła, to takie wędrowanie od sklepu do sklepu i oglądanie fatalaszków było dla niej odprężające. Jej wyobraźnia harcowała na dobre, gdy myślała o zmianach, jakie mogłaby dokonać w wielu z oglądanych kreacji.

Wstawki do sukienki były gotowe, a jej pobyt w rodzinnym mieście dobiegał końca. Trochę smutno było jej opuszczać Mazowsze, jednak już zaczynała tęsknić za własnymi czterema kątami oraz Wzgórzem Zamkowym.

Przed wyjazdem postanowiła jeszcze odwiedzić rodziców przyjaciółki. Niegdyś silni, energiczni, obecnie byli parą staruszków. Nadal mieszkali w niewielkim domku na obrzeżach miasta, gdzie kiedyś Zuzanna była częstym gościem. Do dziś pamiętała smak świeżych malin rosnących w ich ogrodzie oraz ciasta z owocami, którym zawsze częstowała ją mama Madzi. Obdarowana przez rodziców Magdy suszonymi grzybami i słoiczkami jagód, zbierała się na autobus, gdy rozdzwonił się telefon. Nie patrząc, kto dzwoni, odebrała.

– Rydwan czeka, zapraszam na dół! – Tym razem Maciek stał z wyciągniętą w jej stronę dłonią, w której trzymał słoik miodu. – To prosto z mojej pasieki – oświadczył zaskoczona Zuzanna.

Na Dworzec Wschodni, skąd odjeżdżała jej pociąg, dojechali dużo przed czasem i mogli w spokoju wypić wspólnie kawę. Rozmowa jednak jakoś im się nie kleiła, każde z nich miało ponurą minę i gdy z głośników popłynęła zapowiedź jej pociągu, szybko pobiegli na peron. Pociąg powoli się zbliżał, a wtedy Maciek wziął w ramiona zaskoczoną Zuzę i szeptał raz po raz jedno słowo: „wróć”.

Pendolino mknęło przed siebie, a ona nie mogła się już doczekać, kiedy znów będzie w domu. Co prawda wyjazd dobre na nią wpłynął, odpoczęła, odwiedziła dawno niewidziane kąty, spotkała starych znajomych, jednak czuła się tam trochę obco. Myślami była już przy wykańczaniu sukienki, której ażurowe rękawy w błękitnym kolorze były gdzieś tam poprętykane perłowymi koralikami. Oczami wyobraźni widziała wydziergane wykończenie dekoltu i pionowe pasy po bokach spódnicy.

Jesień powoli przechodziła w zimę, lecz ona nie zaniechała spacerów po Wzgórzach, na które przynajmniej raz w tygodniu się wspinała. Kacper, który po rozwodzie wyjechał, nie dawał znaku życia, miała więc ciszę i spokój, których tak bardzo jej przez lata brakowało. Trzymała jednak wszystkich na dystans w obawie, że zachowa się lub zrobi coś nie tak i zostanie wyśmiana. Z powodu wieloletniego wyszydzenia, ośmieszania i udowadniania przez męża, że jest nic niewarta, a to, co robi, robi źle, nadal czuła się niepewnie. Gdzieś w trakcie minionych lat zagubiła siebie. Jak zaufać ludziom? Jak i gdzie odnaleźć utracone pragnienia? Te pytania coraz częściej do niej powracały.

Wyjazd na Mazowsze to był strzał w dziesiątkę, pomyślała. Pozwolił jej z dystansu spojrzeć na to, co do tej pory działo się w jej życiu. Lata mijają, a ona wszystko zaczyna od nowa i nie może pozwolić na to, aby życie przeciekło jej przez palce. ■

IWONA WŁODARCZYK

NASTĘPNY ROZDZIAŁ UKAŻE SIĘ W KOLEJNYM NUMERZE WIADOMOŚCI RATUSZOWYCH

Szlakiem cieszyńskich monogramów - cz. 2

Ta część spaceru śladem cieszyńskich monogramów poświęcona jest naturalnie lewobrzeżnej części miasta. Świadomie unikam tu jednak nazwy Czeski Cieszyn, ponieważ w czasach, kiedy modnym było wplatanie swych inicjałów w dekorację fasady, kraty czy posadzki, oba brzegi Olzy stanowiły jeden organizm o nazwie Teschen. A były to czasy austriackie, czasy rozkwitu tego miasta, w łonie którego najprężniej rozwijały się trzy jego lewobrzeżne przedmieścia: Brandys, Kamieniec i Saska Kępa (Brandeis, Steinplatz, Sachsenberg).

Zamieszkiwała je wedle spisu powszechnego z roku 1900 przeszło 1/4 mieszkańców miasta. W roku 1910 liczba ta zbliżyła się do 1/3 ogółu! Główną arterią była Saska Kępa (dziś ul. Główna). Nazwa Sachsenberg odnosiła się bowiem i do przedmieścia, i do tej głównej ulicy, wzdłuż której – od Olzy patrząc – po prawej stronie rozciągały się urokliwe Aleje arcyksięcia Albrechta (dziś Al. T.G. Masaryka)

AL. MASARYKA 16



CZESŁAW KRAINA



CZESŁAW KRAINA

Monogram w posadzce sieni budynku przy ulicy Frydeckiej 2.

Podziwiać tu możemy świetnie zachowany, neorenesansowy, kamienny portal z roku 1899, który wiódł swego czasu do willi Fuldów. W jego zwieńczeniu w laurowym wieńcu zamknięto trzy litery: FFL. Wprawdzie Fritz Fulda, przybysz z Morawskiej Ostrawy, poślubił cieszyniankę, Alojzję Klimosch, to jednak wszyscy zwracali się do niej per Luise, stąd też w portalu uwieczniono inicjały odpowiadające Fritzowi i Luise Fuldom (na cześć małżonki Fritz Fulda nazwał wzniesiony przez siebie w Wiśle pensjonat Luisenhof, przez Bogdana Hoffa przemianowany później na Hotel Piast). Byśmy nie mieli wątpliwości co do profesji gospodarza, na węgarkach portalu widnieją dwa medaliony z atrybutami architekta.

TRZANOWSKIEGO 2

Na przeciwległym narożniku Al. T.G. Masaryka i ul. Jerzego Trzanowskiego stoi starsza willa należąca do Fuldów, w której mieściła się siedziba ich firmy. Jeśli zajrzemy przez drzwi wejściowe do sieni, w posadzce tuż za progiem dojrzymy uroczą fuzję czterech cyfr i jednej litery: 18F86, informującą, że tę budowlę wznosił Fritz Fulda w roku 1886.

AL. MASARYKA 11



CZESŁAW KRAINA

Po drugiej stronie Alei stoi potężna, czterokondygnacyjna kamienica o fasadzie zaakcentowanej secesyjnym wykuszem i bogatą dekoracją architektoniczną. Wzniesiona przez cieszyńskiego budowniczego, Roberta Lewaka, w roku 1904, zachowała niezwykle fantazyjną kompozycję kraty skrzydeł drzwiowych z inicjałami R i L rzecz jasna, ale widocznymi w poprawnym zapisie tylko od strony sieni, co oznacza, że idąc Alejami widzimy je w nieczytelnym lustrzanym odbiciu.

Być może ornament secesyjny tych liter zatarł ich oczywistość i – jak zauważa Czesław Kraina, autor prezentowanych tu fotografii – być może podczas któregoś z remontów krata po demontażu została nieodpowiednio, tj. odwrotnie wprawiona. Stąd też na potrzeby tego artykułu autor fotografii dokonał korekty, odwracając skrzydło, dzięki czemu widzimy poprawny monogram RL. W kamienicy tej Robert Lewak mieszkał do roku 1913, kiedy to przeprowadził się na prawy brzeg do swej pokazowej willi przy ul. 3 Maja 10.



AL. MASARYKA 13

Sąsiednia kamienica pod nr 13 też zbudowana została w roku 1904, i też przez Roberta Lewaka. Zachowana w jej drzwiach krata jest absolutnie wyjątkowa, gdyż jest jedyną, której zdobiące ją inicjały odnoszą się bezpośrednio i tylko (!) do kobiety: duże, wyjątkowo czytelne, zamknięte w okręgach inicjały M i H przywołują właścicielkę domu, Marię Horaček.

GŁÓWNA 29

Przy zbiegu dzisiejszych ulic Głównej i Dworcowej zachowały się cztery przykłady monogramów umieszczonych na elewacjach. Pierwszym jest opisana już przy okazji cieszyńskich budowli neogotyckich kamienica Raimunda Schustera, znanego cieszyńskiego kamieniarza. Nagrobki przez niego wykonane i sygnowane znajdziemy dziś na obu cmentarzach komunalnych – w Cieszynie i w Czeskim Cieszynie. Ta „koronkowej roboty” fasada kryje inicjały R i S, umieszczone pojedynczo, na osobnych tarczach, pomiędzy bocznymi oknami drugiej i trzeciej kondygnacji.

GŁÓWNA 31

Kolejna kamienica, pod nr 31, tym razem neorenesansowa, prezentuje monogram wiązany właściciela, Bertholda Goldmanna,



pod wykuszem, i to dosłownie pod nim, bo widzimy go studiując spód wykusza. Idąc wzdłuż kamienicy wystarczy unieść wzrok i obok uskrzydłonego mitycznego stwora dojrzeć w kartuszu nieco zatarłą kompozycję liter GB. Monogram się zaciera, pamięć o likierach i innych specjalnych trunkach przez Goldmanna tu wyrabianych i sprzedawanych, zatarła się już zupełnie.



DWORCOWA 6

Podobnie rzecz ma się na ul. Dworcowej 6 – przy przebogatej secesyjnej fasadzie w niszy pod wykuszem, znów od spodu, znajdziemy monogram wiązany ELB, odnoszący się do małżeństwa Blaschów: mieszkali tu Eduard i Luise. Eduard Blasch był powiatowym lekarzem weterynarii.



DWORCOWA 7

Tuż obok, pod nr 7, monogram wiązany RH umieszczony został dwukrotnie w medalionach flankujących zwieńczenie ryzalitu na osi fasady. A ta była niegdyś najoryginalniej zdobioną elewacją w mieście! Właściciel tej olbrzymiej kamienicy, Roman Hess, udekorował ją m.in. kolorowymi motywami geometrycznymi, rycerzem na koniu w pełnej zbroi czy parą aniołów we wspomnianym zwieńczeniu ryzalitu. Po malowanej, nieco ekstrawaganckiej dekoracji nie ma dziś śladu. Pozostały tylko medaliony z monogramem i najpiękniejszy cieszyński secesyjny balkon, który wręcz razi swym pięknem na tle gładkiej fasady, pozbawionej jakiegokolwiek charakteru.

FRYDECKA 2

Demelloch zaprowadzi nas na drugą stronę torów kolejowych, gdzie na rogu ulicy Ostrawskiej i Frydeckiej wznosi się neorenesansowa budowla z narożną wieżyczką, w zwieńczeniu której zamiast tarczy zegarowej widnieje wizerunek czerwonej żaby! Znajdował się tu w czasach austriackich hotel o nazwie „Zur Stadt Teschen”, prowadzony do roku 1909 przez małżeństwo Bobków, Antoninę i Johanna. W posadzce sieni zachował się monogram wiązany JAB.



STRZELNICZA 5

Ostatni przykład monogramu w elewacji znajdziemy na ul. Strzelniczej, przy której pod nr 5 neobarokowa supraporta prezentuje w wolutowym kartuszu monogram R z datą 1898 – właścicielem kamienicy był Adolf Rieger, łupkarz, czyli dekarz specjalizujący się w łupku dachówkowym.

Dokończenie na następnej stronie >>>

Dokończenie z poprzedniej strony



PARK ADAMA SIKORY

Tu znajdziemy wyjątkowo zaskakujący przykład, który dzięki peryferyjnej lokalizacji i nienachalnej obecności przetrwał wszelkie wichury historii. Przykładem tym jest brama Parku im. Adama Sikory, zwanego potocznie „Sikorakiem”. Grunt pod budowę tego parku ofiarował Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego w roku 1909 Adam Sikora, jeden z dyrektorów Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie (instytucji, której kontynuatorem jest dziś Bank Spółdzielczy w Cieszynie). Urządzony na wzór krakowskiego parku Henryka Jordana, park ten miał służyć polskiej społeczności, rugowanej z Grabiny czy Lasku Miejskiego zarządzeniami władz miejskich, zdominowanych przez niemieckich liberałów. Pomysł okazał się wyśmienity, od tego czasu teren parku stał się miejscem ważnych polskich uroczystości, mnóstwa zabaw i festynów, aż po historyczne wydarzenia, których najlepszym przykładem jest rok 1914 i Legion Śląski, który tu się formował, ćwiczył i stąd wyruszył.

Nie zachował się rozpięty na wejściu parku w 1912 roku kuty napis PARK SIKORY, ale zachowały się inicjały P i S,

wkomponowane w oryginalną bramę parku od strony zachodniej, gdzie znajdowało się pierwotne i wówczas jedyne do niego wejście. Tę mniej dogodną lokalizację wymusiły znów antypolskie działania władz miejskich, które, zasnając się względami bezpieczeństwa, nie zezwoliły na umieszczenie wejścia do parku od strony północnej, czyli od strony strzelnicy, tam gdzie dziś prowadzi nas z prawego brzegu tzw. różowy most. A wszystko po to, by żywot polskiej społeczności skomplikować.

To tu, w Parku Sikory, 7 czerwca br. miał odbyć się wielki plenerowy koncert Jaromíra Nohavicy (notabene tak artysta

chciał świętować swoje własne, na ten dzień przypadające urodziny!), zorganizowany dla uczczenia stulecia narodzin nowego miasta, które ochrzczone zostało w roku 1920 mianem Czeskiego Cieszyna. Wobec tego nie powinniśmy się burzyć, gdy turyści z dalszych części Polski czy Czech poprzez narzucającą się tu analogię wymyślają nagle nazwę „Polski Cieszyn”! Możemy zaś z naszą własną wrodzoną tendencją do komplikowania spraw dobroduszenie pokiwać w takim przypadku głową i rzec, że ani ten Polski, ani tamten Czeski, bo przecie oba na Śląsku, zatem właściwie to oba są Śląskie... ◆

IRENA FRENCH, MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO



© CZESŁAW KRAINA

Ukryte na dawnej fotografii

W poprzednim numerze Wiadomości Ratuszowych informowaliśmy o wystawie Muzeum Śląska Cieszyńskiego pt. „Ukryte na dawnej fotografii. Życie codzienne w Cieszynie końca XIX w. do lat 30 XX w.”. Z radością informujemy, że **ekspozycję można zobaczyć do 30 września!**

Aktualnie wystawę można zwiedzić:

- od wtorku do niedzieli w godz. 10:00-14:00;
- w środę i w piątek w godz. 12:00-15:00.

W poniedziałki ekspozycja jest nieczynna.

Wystawa jest podzielona na sekwencje tematyczne, ilustrujące najważniejsze – jak się wydaje – dziedziny życia, w których fotografia – jej fragment i przedmiot „wydobyty” ze zdjęcia wzajemnie się uzupełniają. Znajdziemy tu miejsca



© MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

użyteczności publicznej (ulicę, szkołę, szpital, wybrane rodzaje pracy, sklepy, targ); przyjrzymy się, jak wyglądała codzienność i odświętność (moda na różne okazje, formy rekreacji, sportu i różnych uroczystości); a wreszcie zajrzymy do

wnętrz, w których mieszkano i spędzano wolny czas. Ekspozycja ta będzie nie tylko kolejną sentymentalną ‘podróżą w czasie’, ale żywym świadkiem przeszłości w nieznanych jej odcieniach. ◆

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

„Zwierzyniec” – antidotum na epidemię

W lutym br. Oddział dla Dzieci Biblioteki Miejskiej w Cieszynie ogłosił XI edycję Międzynarodowego Konkursu Literackiego z cyklu „Zostań pisarzem z...”. Na mistrza tegorocznych zmagania młodych literatów wybrano znanego i cenionego pisarza oraz autora słuchowisk dla dzieci i młodzieży Marcina Pałusza, twórcę m.in. znanych chyba wszystkim dzieciom książek o przygodach psa Elfa.

Nie może więc dziwić fakt, iż bohaterami twórczych wyzwania stały się zwierzęta. Wielkim zaskoczeniem było to, iż mimo przejścia szkół na system nauczania zdalnego i ograniczeń z tym się wiążących, uczniowie bardzo chętnie przystąpili do literackiej rywalizacji, tak, że jury przyszło się zmierzyć z oceną ok. 70 świetnych prac nadesłanych na konkurs. Można nawet zaryzykować tezę, iż dla młodych twórców pisanie mogło być swoistą odskocznią od nieco smutnej, „zatrzymanej w czasie” rzeczywistości w czasie wiosennej izolacji...

Pełna dowolność, jeżeli chodzi zarówno o formę prac, jak i ujęcie tematu, zaowocowała ciekawymi pomysłami i zaskakującymi pracami. Młodzi pisarze przytaczali historie rodzinne, pisali bajki lub opowiadania z gatunku fantasy, sięgali do elementów reportażu, opowieści detektywistycznej lub sensacyjnej. Inspiracją bywały, dla autorów tekstów konkursowych, zwierzęta najróżniejszej „maści”, zarówno domowe czworonożne pupile, rodzimi mieszkańcy pól i lasów, jak i egzotyczne ssaki, ryby, ptaki, gady, a nawet skorupiaki...

W tekstach pojawiały się wątki autobiograficzne, historie rodzinne, nie zabrakło bardzo ciekawych regionalnych odniesień, gdy miejscem akcji opowiadań stawał się Śląsk Cieszyński. Co ciekawe, młodzi twórcy stali się jakże wnikliwymi obserwatorami otaczającej ich rzeczywistości - niejednokrotnie w pracach przewijał się wątek epidemii COVID-19!



Po burzliwych naradach jury wyłoniło zwycięzców, zostali nimi:

I KATEGORIA (uczniowie szkół podstawowych z klas 4-6):

- 1 miejsce: Daniel Sokalski,
- 2 miejsce: Filip Tyc,
- 3 miejsce: Aleksander Szczotka;
- wyróżnieni: Jan Heller; Zuzanna Kołaszewska; Kamila Mindur.

II KATEGORIA (uczniowie szkół podstawowych z klas 7-8):

- 1 miejsce: Milena Duraj,
- 2 miejsce: Elwira Kaczmarczyk,
- 3 miejsce: Monika Korycka,
- wyróżniony: Piotr Pawlas.

Niestety w związku z epidemią koronawirusa nie mogło odbyć się uroczyste rozstrzygnięcie konkursu, jednak laureaci odebrali nagrody indywidualnie w dziale dziecięcym Biblioteki.

Zgodnie z regulaminem konkursu, wyłoniono także szkołę, która nadesłała największą liczbę prac – to Szkoła Podstawowa im. T. Kościuszki w Górkach Wielkich. Tu także, ze względu na sytuację epidemiologiczną, nagroda w postaci spotkania z patronem konkursu, Marcinem Pałuszem, nie może odbyć się w tym roku szkolnym. Mamy jednak nadzieję, iż w przyszłym roku zaprosimy wszystkich laureatów konkursu oraz zwycięską szkołę na spotkanie autorskie do cieszyńskiej Biblioteki.

Oddział dla dzieci Biblioteki Miejskiej w Cieszynie bardzo dziękuje wszystkim młodym literatom, ze szkół naszego miasta i z powiatu cieszyńskiego, którzy przystąpili do konkursu, a także nauczycielom opiekującym się młodymi twórcami. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy! ◆

BIBLIOTEKA MIEJSKA

SUKCES NA MIARĘ ŚWIATA!

Mimo tego, że tradycyjne treningi obecnie się nie odbywają, Cieszyńskie Gwiazdeczki trenują w domach pod czujnym okiem swoich trenerek. Z całą pewnością przyczyniło się to do ich wielkiego sukcesu w Mistrzostwach Świata Online, których wyniki poznaliśmy 15 maja!

- ◆ Maja Wysocka – Mistrzyni Świata solo baton kadet;
- ◆ Maja Wysocka i Ola Broda – Mistrzyni Świata duo/trio baton kadetki;
- ◆ Natasza Rymanowska – Mistrzyni Świata solo pompon junior;
- ◆ Maja Wysocka, Ola Broda, Lena Mil-

czarek, Justyna Czycharowska, Lila Zięba – I Wicemistrzyni Świata miniformacja baton kadetki;

- ◆ Natasza Rymanowska, Aneta Pelc i Nadia Dopart – I Wicemistrzyni Świata duo/trio pompon junior;

- ◆ II Wicemistrzyni Świata duo/trio pompon: Maja Wysocka i Ola Broda;

- ◆ Maja Wysocka – 4 miejsce solo pompon kadet;

- ◆ Aneta Pelc – 4 miejsce solo pompon junior.

Gratulujemy wspaniałych wyników! ◆

MAT. PRAS.

TRWAJĄCE KONSULTACJE SPOŁECZNE Z MIESZKAŃCAMI CIESZYNA

1. W sprawie ustalenia stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w przypadku nieruchomości niezamieszkałych, na których powstają odpady komunalne (do 25 maja br.) – Zarządzenie Nr 0050.200.2020.

2. W sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki takiej opłaty (do 25 maja br.) – Zarządzenie Nr 0050.198.2020.

3. W sprawie wysokości i zasad ustalania oraz rozliczania dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki lub kluby dziecięce na terenie gminy Cieszyn oprócz gminnych jednostek budżetowych (do 15 czerwca br.) – Zarządzenie Nr 0050.238.2020.

4. W sprawie opłat rezerwacyjnych na targowiskach miejskich w Cieszynie (8 - 22 czerwca br.) - Zarządzenie Nr 0050.241.2020.

Wszystkie informacje na temat powyższych konsultacji umieszczone zostały:

- na stronie internetowej Cieszyna, w zakładce: Aktualności;
- na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Cieszynie w zakładce: Aktualności;
- na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Cieszynie, w zakładce: Tablica ogłoszeń.

ZAKOŃCZONE KONSULTACJE SPOŁECZNE Z MIESZKAŃCAMI CIESZYNA

Informujemy, że raporty z konsultacji społecznych z mieszkańcami Cieszyna projektów uchwały Rady Miejskiej Cieszyna:

- w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki takiej opłaty (Zarządzenie Nr 0050.198.2020 Burmistrza Miasta Cieszyna);
 - w sprawie ustalenia stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w przypadku nieruchomości niezamieszkałych, na których powstają odpady komunalne (Zarządzenie Nr 0050.200.2020 Burmistrza Miasta Cieszyna);
- zostały opublikowane:

- na stronie internetowej Cieszyna, w zakładce: Aktualności;
- na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Cieszynie w zakładce: Aktualności;
- na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Cieszynie, w zakładce: Tablica ogłoszeń.

TRWAJĄCE KONSULTACJE Z RADAMI DZIAŁALNOŚCI POŻYTKU PUBLICZNEGO LUB ORGANIZACJAMI POZARZĄDOWYMI

Konsultacje z radami działalności pożytku publicznego lub organizacjami pozarządowymi i podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie projektu uchwały Rady Miejskiej Cieszyna w sprawie zmiany uchwały nr XXXVI/383/13 Rady Miejskiej Cieszyna z dnia 24 października 2013 r. w sprawie wysokości i zasad ustalania oraz rozliczania dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki lub kluby dziecięce na terenie gminy Cieszyn oprócz gminnych jednostek budżetowych (do 15 czerwca br.) – Zarządzenie Nr 0050.237.2020 Burmistrza Miasta Cieszyna;

Wszystkie informacje na temat konsultacji umieszczone zostały:

- na stronie internetowej Cieszyna, w zakładce: Aktualności;
- na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Cieszynie w zakładce: Aktualności;
- na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Cieszynie, w zakładce: Tablica ogłoszeń.

NIERUCHOMOŚĆ NA SPRZEDAŻ



Burmistrz Miasta Cieszyna ogłasza **ustny przetarg ograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Cieszynie w rejonie ul. Frysztańskiej**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki obręb 64 nr 117/1 o pow. 1,0195 ha i nr 118/1 o pow. 0,4032 ha (łącznie pow. 1,4227 ha) obj. KW nr BB1C/00026581/2 Sądu Rejonowego w Cieszynie.

Przetarg jest ograniczony do właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości przyległych do działek 117/1 i 118/1 obr. 64. Uzasadnieniem wyboru formy zbycia nieruchomości w przetargu ograniczonym jest brak prawnie uregulowanego dostępu do drogi publicznej. Dostęp do działek możliwy jest przez działki sąsiednie.

Przetarg odbędzie się w dniu **6 lipca 2020 r. w sali nr 126 Urzędu Miejskiego w Cieszynie (Rynek 1, I piętro) o godz. 10:00**.

Cena wywoławcza do przetargu wynosi 481 000,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest pisemne zgłoszenie do Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Cieszynie uczestnictwa w przetargu przez osoby spełniające warunki przetargu (właściciele lub użytkownicy wieczystości działek sąsiednich) oraz wpłacenie, w formie pieniężnej, wadium w wysokości 48 100,00 zł, w terminie do dnia 1 lipca 2020 r. Dopuszcza się również dokonanie zgłoszenia za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres e-mail: grunt@um.cieszyn.pl

Ogłoszenie o przetargu w pełnej treści zostało zamieszczone na stronach internetowych: bip.um.cieszyn.pl, infopublikator.pl, miastocieszyn.geoportal2.pl oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Cieszynie (Rynek 1, I piętro).

Burmistrz Miasta zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu w razie uzasadnionej przyczyny, informując o tym niezwłocznie w formie właściwej dla ogłoszenia przetargu.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami UM w Cieszynie, tel. 33 4794 230 lub 33 4794 234.

NABOŻEŃSTWO EKUMENICZNE W INTENCJI DZIECI NIENARODZONYCH



Nabożeństwo Ekumeniczne w intencji Dzieci Nienarodzonych odbędzie się w **środę, 10 czerwca 2020 roku, o godz. 15:30 w Kościele św. Elżbiety**, po czym nastąpi złożenie urn do Grobu Dzieci Utraconych na Centralnym Cmentarzu Komunalnym w Cieszynie.

WAŻNE INSTYTUCJE / WIADOMOŚCI

● Cieszyńskie Centrum Informacji

Rynek 1, tel. 33 479 42 48,
mci@um.cieszyn.pl, api@olza.pl,
www.cieszyn.pl,
www.olza.pl

● Miejskie Centrum Zarządzania Kryzysowego

ul. Kochanowskiego 14, tel. 33 47 94 367-70,
tel. alarmowy: 33 47 94 366, gcr@um.cieszyn.pl.
Po godzinach pracy dyżur pełni Straż Miejska.

● Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Skrajna 5, tel. 33 479 49 00,
www.mops.cieszyn.pl

● Punkt konsultacyjno-informacyjny dla osób nadużywających środków psychoaktywnych oraz ich rodzin

ul. Skrajna 5, pok. 11, tel. 33 479 49 31

● Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie i Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie

ul. Skrajna 5, pok. 5, tel. 33 479 49 18, 33 479 49 19

● Powiatowy Ośrodek wsparcia dla osób dotkniętych przemocą w rodzinie (Hostel)

ul. Mała Łąka 17a, całodobowy telefon: 33 851 29 29

● Punkt Interwencji Kryzysowej

ul. ks. Janusza 3, tel. 33 479 53 54 (pon-pt, 8.00-16.00), w pozostałych dniach i godz. 33 851 29 29

● Hospicjum Domowe

ul. Wąska 2, tel. 691 771 892

● GRUPA AA

Cieszyn, ul. Ks. Janusza 3, tel. 33 479 53 54
Grupa „DROMADER” – spotkania w każdą niedzielę o godz. 17.00. Grupa „NOWA PERSPEKTYWA” – spotkania w każdą środę o godz. 19:00

● Klub Abstynenta „Familia”

ul. Błogocka 30a, tel. trzeźwości: 33 852 40 00
pon., czw., pt. 16.00–20.00 i wt., śr. 11.00–15.00

● Punkt ds. narkomanii

ul. ks. Janusza 3, tel. 33 479 54 55, czynny w środy w godz. 13:00-17:00. w piątki w godz. 11:00-15:00

● Centrum Profilaktyki Edukacji i Terapii „Kontakt”

ul. ks. Janusza 3, tel. 33 479 54 55,
www.bycrazem.com

● Miejski Zarząd Dróg

ul. Liburnia 4, tel. 33 858 28 90,
www.mzd.cieszyn.pl

● Pogotowia

Energetyczne: tel. 991,
Gazowe: tel. 992,
Ciepłownicze: tel. 993,
Wodociągowe: tel. 994,
Ratunkowe: tel. 999,
Policja: tel. 997,
Straż Pożarna: tel. 998,
Europejski Numer Alarmowy: tel. 112

● Starostwo Powiatowe

ul. Bobrecka 29, Szeroka 13,
tel. 33 477 71 44, www.powiat.cieszyn.pl

● Straż Miejska

ul. Limanowskiego 7,
tel. 986, 33 857 94 00,
www.sm.cieszyn.pl

● Szpital Śląski

ul. Bielska 4, tel. 33 852 05 11,
www.szpitalslaski.pl

● Urząd Miejski

Rynek 1, tel. 33 479 42 00, www.um.cieszyn.pl

● Samodzielne stanowisko ds. osób starszych, niepełnosprawnych i organizacji pozarządowych

Maria Sobiecka, tel. 33 4794 221,
Urząd Miejski w Cieszynie, Rynek 1

● Zakład Budynków Miejskich sp. z o.o.

ul. Liburnia 2a, tel. 33 852 25 60,
www.zbm.cieszyn.pl

● Zakład Gospodarki Komunalnej sp. z o.o.

ul. Słowicza 59, tel. 33 479 41 00, zgk.cieszyn.pl

● Dyżury aptek

Apteka PRIMA, ul. Bobrecka 27 tel. 33 858 27 65

POLUB CIESZYN NA FACEBOOKU

Oficjalna strona Urzędu Miejskiego, informacje urzędowe: www.facebook.com/UMCieszyn.
Oficjalna strona miasta, zapowiedzi imprez kulturalnych i sportowych: www.facebook.com/CieszynRobiWzrazenie.

INFORMACJA SMS

Chcesz otrzymywać ważne informacje z miasta bezpośrednio na swój telefon? Zarejestruj się w Miejskim Systemie SMS-owym i otrzymuj powiadomienia SMS o wydarzeniach kulturalnych i sportowych, a także ostrzeżenia i komunikaty. Wejdź na stronę www.cieszyn.pl i podaj swój numer telefonu.

WIADOMOŚCI RATUSZOWE

Informator Urzędu Miejskiego w Cieszynie

Bezpłatny Informator Urzędu Miejskiego w Cieszynie, ISSN: 1234-1746, Nakład: 6.000 szt
Wydawca: Urząd Miejski w Cieszynie
Ratusz, Rynek 1, 43-400 Cieszyn, tel. 33 479 42 00,
e-mail: wr@um.cieszyn.pl, www.cieszyn.pl

Zespół redakcyjny: Anna Żertka-Bednarek, Barbara Stelmach-Kubaszczuk, Łukasz Kazmierowicz

Redaktor naczelna: Anna Żertka-Bednarek

Projekt layoutu: Andrzej Pasierbski

Druk: Drukarnia „Kolumb”, ul. Kaliny 7,
41-506 Chorzów

ZWIERZAKI DO ADOPCJI

Pod opieką Fundacji „Lepszy Świat” znajduje się dużo psów i kotów, które czekają na nowy, kochający dom.



ASTOR to około czteroletni piesek, który został odebrany właścicielom interwencyjnie, ale pomimo swojej trudnej historii jest przyjazny dla ludzi. Bezustannie pragnie kontaktu z człowiekiem. To pogodny pies, który dobrze dogaduje się z innymi przedstawicielami swojego gatunku. Obecnie przebywa w hoteliku i wykazuje duże łakomstwo. Podejrzewamy, że ogólnie posiada pewne zaborcze cechy – ale mamy nadzieję, że to jedynie efekt dotychczasowych przeżyć i gdy tylko poczuje się bezpiecznie lub znajdzie już swój dom, zachowania takie jak zagarnianie dla siebie wszystkich misek wokoło miną. Astor nie wykazuje jednak w żaden sposób agresji. Pies jest zaszczepiony, wykastrowany i zaczipowany. Obecnie czeka na nowy dom w hoteliku, w województwie opolskim. Kontakt w sprawie adopcji lub domu tymczasowego: Kasia, tel. 782 717 771, Marta, tel. 605 118 117



MAŁA SÓWKA swoje imię zawdzięcza niezwykle podobieństwu do naszej podopiecznej Sówki, która już znalazła swój dom. Na ten moment jest jeszcze nieśmiała, ale wydaje się być zainteresowana kontaktem z człowiekiem – zawsze przybiega na przywitanie i słodko miauczy, patrząc prosto w oczy. Na razie nie za bardzo daje się głaskać, ale przy cierpliwym człowieku kotka z pewnością się otworzy i stanie się kanapowym przytulaskiem. Mała Sówka ma około roku, niedawno zamieszkała w domu tymczasowym w Cieszynie, żeby się lepiej zsojalizować i nabrać zaufania do ludzi. Kotka posiada chip i jest po sterylizacji. Kontakt w sprawie adopcji: Sabina: 881 798 630, Marta: 605 118 117.

Od Ropiczki do Stożka



MUSEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Położenie kamienia węgielnego pod schronisko na Stożku, 30 maja 1920 roku.

„O ile chodzi o turystykę polską w Beskidzie Śląskim, to jest ona jeszcze dość świeżej daty, bo ruch na tem polu zaznaczył się dopiero u nas na początku bieżącego [XX] wieku, a więc w czasie, gdy już Niemcy góry nasze prawie w zupełności opanowali i w nich na dobre się urządzili i rozgościli. Spóźniliśmy się nie z naszej winy; (...) będąc ekonomicznie o wiele słabszymi, nie mogliśmy sił naszych rozpraszać na rzeczy bądź co bądź drugorzędne” – pisał Jan Galicz, prezes cieszyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid Śląski” w roku 1931, który turystykę zaczął propagować jeszcze jako prezes cieszyńskiego gniazda „Sokoła” od roku 1904, organizując otwarte wycieczki na Czantoria czy Stożek. Młodzież cieszyńskich szkół pod koniec roku szkolnego tradycyjnie uczestniczyła w wycieczkach górskich podczas tzw. majówek. Uczniowie c.k. Polskiego Gimnazjum w Cieszynie zdobywali Łysą Górę, Baranią, Stożek czy Girową. Tę ostatnią upodobał sobie też Nordmark (niemiecki odpowiednik Macierzy Szkolnej) urządzając wycieczki dla uczniów niemieckiego gimnazjum, którzy pałac na Girowej ogniska, świętowali letnie przesilenie.

Ubolewano powszechnie nad brakiem polskiego schroniska, podczas gdy Beskidenverein – niemieckie Towarzystwo Beskidzkie, założone w roku 1893, wytyczające szlaki i wydające mapy, w ciągu kilkunastu lat wybudowało ich aż 9! Polskie Towarzystwo Turystyczne „Beskid” w Cieszynie – pod taką (polskojęzyczną!) nazwą zostało zarejestrowane oficjal-

nie w roku 1910, przy czym większość członków i to nie tylko zarządu stanowili Górnoszlązacy. W ten sposób nawiązane zostały cenne więzi Polaków (Ślązaków) z obu stron granicy austriacko-niemieckiej. Choć „turystyka nie zna wprawdzie różnic narodowościowych”, celem polskiego ruchu turystycznego i „Beskidu”, zrodzonego „z poczucia piękności własnej ziemi”, było odebranie Niemcom dotychczasowej hegemonii w Beskidach i zajęcie pozycji nie gościa, ale gospodarza tych gór.

Towarzystwo organizowało wycieczki co dwa tygodnie, często ubolewając nad faktem, że cieszyńscy nie dopisują... Wymowny komentarz do wycieczki na Radhoszcz początkiem czerwca 1912 roku brzmiał: „Beskid w wycieczce tej reprezentowany jednak był niestety tylko przez 4 osoby (z tych 1 pani). Aż żal było patrzeć, gdy do pociągu rannego w Cieszynie wsiadały całe zastępy turystów, ale tylko niemieckich, podczas gdy polscy „beskidnicy” zażywali widocznie sportu turystycznego po bruku cieszyńskim.”

Marzenie o budowie polskiego schroniska miało się w końcu ziścić! Cyryl Ratajski, raciborski adwokat i pierwszy prezes Towarzystwa, zakupił własnym sumptem parcelę na Ropiczce, ale na zebraniu przegłosowano lokalizację bliżej Cieszyna – na Wielkim Stożku. Tymczasem urzędnicy Komory Cieszyńskiej zrobili wszystko, by uniemożliwić kupno tam parceli, zatem wiosną roku 1913 ruszyła budowa na Ropiczce. Schronisko wzniesione zostało w stylu zakopiańskim według projektu Stanisława Filasiewicza,

architekta pochodzącego z Cieszyna, ale działającego we Lwowie, syna Hilarego Filasiewicza. Uroczyste otwarcie odbyło się 6 lipca 1913 roku, poświęcenia dokonał duchowny katolicki, ks. Emanuel Grim, oraz pastor ewangelicki, ks. Karol Kulisz. Inicjatywa okazała się niebывałym sukcesem, do końca roku schronisko nawiedziło przeszło 4 tysiące turystów! Cieszyńscy wyruszali teraz pociągiem do Trzycieża, a stamtąd szli przez Rzekę na Ropiczkę.

Tę dobrą passę przerwał wybuch I wojny światowej. Ruch turystyczny zamarł. W efekcie Towarzystwo popadło w kłopoty finansowe, a okres stagnacji definitywnie ukoronowała feralna noc z 4 na 5 kwietnia 1918 roku, kiedy schronisko, najprawdopodobniej podpalone, doszczętnie spłonęło.

Plany jego odbudowy przekreśliła wojna polsko-czechosłowacka i zmiana sytuacji politycznej na Śląsku Cieszyńskim. Uwagę skierowano więc ponownie na Stożek. Jak wspominał Jan Galicz: „Dnia 30 maja 1920 odbyło się na Stożku uroczyste położenie kamienia węgielnego w obecności tłumów ludności śląskiej z bliższych i dalszych okolic i podniosłego nastroju, wywołanego szeregiem mów okolicznościowych i dźwiękiem pieśni kilku chórów. Uroczystość zakończyła wesoła zabawa w ratuszu w Jabłonkowie.”

Zważywszy, że pradiadkowie śp. Jerzego Pilcha dom swój mieli na Stożku, być może zostali uwiecznieni na załączonej fotografii przed stu laty... ♦

IRENA FRENCH

MUSEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO